

# Strefa

MAGAZYN KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ

WRZESIEŃ 2011 r.

ISSN1644-5163

## Słoneczna energia

czytaj str. 28

### Interesujący region dla biznesu

Rozmowa z Adamem Matusiewiczem,  
Marszałkiem Województwa Śląskiego

str. 10

### Inwestycja z głową

Magneti Marelli Exhaust Systems  
w Sosnowcu

str. 18

### Stare miasto – nowy świat

Przedstawiamy Gliwice  
jakich nie znacie

str. 52

## Drodzy Czytelnicy

**P**oczątek jesieni niesie ze sobą ochłodzenie. Zimą powiało już latem, kiedy Amerykanom zniknęło jedno A i w ratingu Standard and Poor's – z pozycji AAA spadli do AA+. Nie lepiej było w Szwajcarii. Uwielbiany przez każdego pożyczkobiorcę frank w przeciwieństwie do amerykańskich ratingów postanowił pójść w górę. I doszedł. W Polsce nawet do poziomu 4 złote za 1 franka. I co? Zapyta Szanowny Czytelnik. Ano nic. W Polsce, jak się inwestowało, tak nadal się inwestuje. Świadczą o tym chociażby wyniki Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w bieżącym roku. Dlatego w nieco chłodniejsze jesienne dni życzymy spokoju. Zapewne pomoże w jego zachowaniu lektura naszego pisma.

Wojciech Leśny  
Redaktor Prowadzący

### KATOWICKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA SA

Prezes Zarządu:  
**Piotr Wojaczek**  
Wiceprezes,  
Zastępca Prezesa: **Andrzej Pasek**  
Biuro Zarządu:  
ul. Wojewódzka 42, 40-026 Katowice  
tel. (32) 251-07-36, 251-09-58, 785-70-68,  
785-70-69, fax: (32) 251-37-66  
e-mail: ksse@ksse.com.pl, www.ksse.com.pl



### PODSTREFA TYSKA

Wiceprezes: **Ewa Stachura-Pordzik**  
ul. Fabryczna 2, 43-100 Tychy  
tel. (32) 217-50-42, fax: (32) 329-12-20  
e-mail: tychy@ksse.com.pl

### PODSTREFA GLIWICKA

Wiceprezes: **Jerzy Łoik**  
ul. S. Wyszyńskiego 11/307, 44-100 Gliwice  
tel. (32) 231-89-10, 331-34-05  
e-mail: gliwice@ksse.com.pl

### PODSTREFA SOSNOWIECKO-DĄBROWSKA

Wiceprezes: **Mirosław Bubel**  
ul. Modrzejowska 32B, 41-200 Sosnowiec  
(wejście od ul. Małachowskiego)  
tel. (32) 298-89-69, tel./fax: (32) 292-01-06  
e-mail: sosnowiec@ksse.com.pl

### PODSTREFA JASTRZĘBSKO-ŻORSKA

Wiceprezes: **Andrzej Zabieglński**  
al. Wojska Polskiego 4, 44-240 Żory  
tel. (32) 435-16-16, tel./fax: (32) 435-06-16  
e-mail: zory@ksse.com.pl

Magazyn Strefa  
Informator Inwestorów KSSE  
Dwumiesięcznik.  
Nr ISSN 1644-5163.

Wydawca:  
Piotr Wojaczek,  
Andrzej Pasek, KSSE SA  
Wydanie internetowe:  
www.ksse.com.pl/magazyn.html

Produkcja:  
**media meritum**  
Media Meritum  
Redaktor Prowadzący: Wojciech Leśny  
wojciech.lesny@mediameritum.pl  
Dyrektor Artystyczny: Sławomir Sawko  
slawomir.sawko@mediameritum.pl  
Redaktor: Jolanta Miśków  
jolanta.miskow@mediameritum.pl  
Grafik: Grzegorz Cieślak  
grzegorz.cieslak@mediameritum.pl  
www.mediameritum.pl

Druk:  
**EPIGRAF**  
epigraf s.c.  
epigraf@epigraf.com.pl  
www.epigraf.com.pl

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania oraz opatrywania własnymi tytułami. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.



## 2 Edytorial

## 4 Kronika

### STREFA VIP

## 10 Interesujący region dla biznesu

Rozmowa z Adamem Matusiewiczem,  
Marszałkiem Województwa Śląskiego

### STREFA FELIETONU

## 16 Jak krokodyl stadion pożarły

### STREFA STREF

## 18 Inwestycja z głową

Magneti Marelli Exhaust Systems w Sosnowcu

### STREFA HISTORII

## 24 Wachlarz możliwości

Rozmowa z Andrzejem Zabieglńskim,  
Prezesem Podstrefy Jastrzębsko-Żorskiej

## 26 Zdobywać i kotwiczyć

Rozmowa z Mirosławem Bublem,  
Prezesem Podstrefy Sosnowiecko-Dąbrowskiej

### STREFA WYBORÓW

## 34 Numer jeden PO w Bielsku-Białej

Rozmowa z posłanką Mirosławą Nykiel

## 38 Sosnowiecka jedyńka PSL

Rozmowa ze Stanisławem Dąbrową,  
I Wicewojewodą Śląskim

## 42 Stawiam na innowacje

Rozmowa z posłem Kazimierzem Matuszonym,  
kandydatem PiS w tegorocznych wyborach

## 46 Lider śląskiego SLD

Rozmowa ze Zbyszkim Zaborowskim,  
byłym Wicemarszałkiem Województwa Śląskiego

### STREFA KLUBOWA

## 52 Stare miasto – nowy świat

Przedstawiamy Gliwice jakich nie znacie

## 56 Świętowanie w Ujeździe

Relacja z 788. urodzin gminy Ujazd



TAKONI ROZBUDOWUJE SWOJĄ FABRYKĘ W BIELSKU-BIAŁEJ

## Apetyt na więcej

Dynamiczny rozwój firmy Takoni spowodował, że potrzebuje ona więcej miejsca na produkcję. W lipcu zapadła decyzja o rozpoczęciu budowy drugiego etapu zakładu produkcyjnego.

Fabryka przy ul. Bestwińskiej w Bielsku-Białej zwiększy swoją powierzchnię o ponad 6,5 tys. m kw. Dzięki tej inwestycji powierzchnia hal obejmie ponad 10 tys. m kw. nowoczesnych powierzchni produkcyjnych zbudowanych i wyposażonych według najwyższych standardów nie tylko europejskich, ale i światowych. W takich warunkach

produkcja wyrobów gumowych dowolnych kształtów i zastosowań będzie jeszcze bardziej efektywna. Obecny zakład zbudowany został według najnowszych standardów i wymogów Unii Europejskiej, posiada strefy gniazd produkcyjnych, laboratoria, klimatyzowane magazyny surowców oraz zaplecze biurowe i socjalne. JM

Tak będzie wyglądać siedziba bielskiego Takoni



DOBRE WYNIKI ZA PIERWSZE PÓŁROCZE 2011 ROKU DLA KSSE

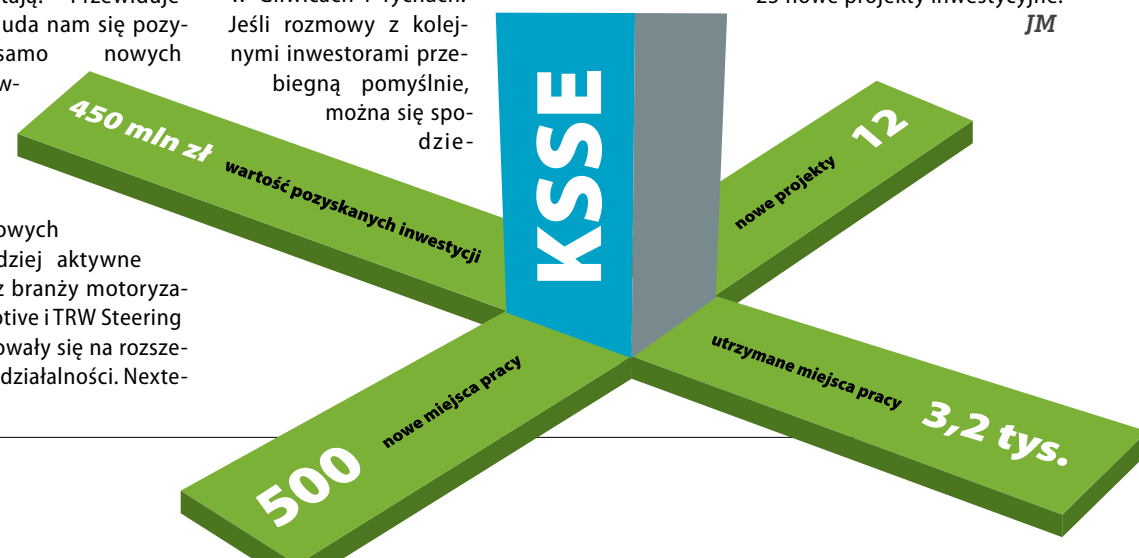
## 12 nowych inwestycji

W sumie od początku roku do końca czerwca Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna pozyskała nowe projekty inwestycyjne, których wartość wynosi 450 mln zł.

Dużą część dwunastu nowych przedsięwzięć stanowią inicjatywy ze strony firm już w KSSE działających, jednak rozmowy z kolejnymi inwestorami nie ustają. – Przewidujemy, że do końca roku uda nam się pozyskać co najmniej tyle samo nowych projektów, ile w pierwszej połowie – powiedział Piotr Wojaczek, Prezes KSSE. Jeśli zostaną zrealizowane powstanie ok. 500 nowych miejsc pracy. Najbardziej aktywne okazały się być firmy z branży motoryzacyjnej: Nexteer Automotive i TRW Steering Systems, które zdecydowały się na rozszerzenie dotychczasowej działalności. Nexte-

er Automotive – firma produkująca układy kierownicze zapowiedziała, że w ciągu trzech kolejnych lat zamierza zainwestować ponad 200 mln zł w swoje zakłady w Gliwicach i Tychach. Jeśli rozmowy z kolejnymi inwestorami przebiegną pomyślnie, można się spodziewać

, że KSSE zamknie rok 2011 z ok. 25 nowymi projektami o łącznej wartości ok. 1–1,2 mld zł. Byłby to wynik lepszy od zeszłorocznego, kiedy udało się zdobyć 23 nowe projekty inwestycyjne. JM



TYTUŁ BUDOWLANEJ MARKI ROKU BEZ NIESPODZIANEK

## ATLAS najlepszy po raz szósty!

Wyniki organizowanego każdego roku rankingu wszystkich marek budowlanych na polskim rynku nie były dużym zaskoczeniem. Pozycję lidera od sześciu lat utrzymuje ATLAS.

Oznacza to, że spośród wszystkich marek budowlanych w Polsce, ATLAS to marka najbardziej znana oraz oferująca najlepszą jakość w porównaniu z konkurencją. Tytuły Budowlanych Marek Roku 2010 przyznane zostały także w 20 grupach produktowych. Tutaj także – w grupie tynków dekoracyjnych – ATLAS pokonał konkurentów. – Marka to istotny element

sukcesu rynkowego. W naszym rankingu jest ona cyklicznie poddawana ocenie przez firmy budowlane i dystrybutorów materiałów budowlanych. Wskazują oni produkty i producentów, którym ufają i których materiały polecają swoim klientom. Od sześciu lat w rankingu BMR marka ATLAS, bez względu na koniunkturę i sytuację rynkową, zawsze otrzymuje od fachowców najwyższą oce-

nę. Sztuką jest zdobyć pozycję na rynku, ale utrzymać ją – i to na najwyższym poziomie – jest jeszcze trudniej – mówi Elżbieta Syrda, Prezes ASM – Centrum Badań i Analiz Rynku, które już od 15 lat tworzy tego typu rankingi. Badania, które wyłoniły zwycięzców, przeprowadzono wśród ok. 2 tys. firm wykonawczych.

JM



Foto: ATLAS



I EUROPEJSKI KONGRES DLA SEKTORA MŚP JUŻ W PAŹDZIERNIKU W KATOWICACH

# Coś dla małych i średnich przedsiębiorstw

Jedno z największych spotkań biznesowych tego typu w Europie Środkowo-Wschodniej odbędzie się 6 i 7 października w Katowicach. To będzie pierwsza edycja Europejskiego Kongresu Małych i Średnich Przedsiębiorstw.



Piotr Spyra, Mariusz Kleszczewski, Tadeusz Donocik i Marcin Krupa podczas konferencji zapowiadającej nadchodzący Europejski Kongres Małych i Średnich Przedsiębiorstw

**W** wydarzenie skierowane jest przede wszystkim do przedstawicieli MŚP, samorządów terytorialnych oraz instytucji naukowo-badawczych. Udział w nim zapowiedzieli już zagraniczni goście m.in. z Hiszpanii, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Węgier, Czech, Słowacji, Austrii, Chorwacji oraz sześciu państw Partnerstwa Wschodniego. Podzieli się oni swoimi europejskimi doświadczeniami z zakresu wiedzy na temat działalności gospodarczej i przedsiębiorczości. – Sektor MŚP to najlicniejsza grupa firm w Polsce a tym samym liczący się pracodawca zatrudniający ponad 60 proc. pracowników przedsiębiorstw i generujący blisko połowę polskiego PKB – mówi Tadeusz Donocik, Prezes Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach. – Znaczenie tego sektora dla rozwoju gospodarki i dobrobytu społecznego jest kluczowe i zasługuje na podkreślenie. To właśnie ta idea legła u podstaw organizacji pierwszego europejskiego kongresu dedykowanego sektorowi MŚP – dodaje. W czasie licznych paneli dyskusyjnych omawiane będą m.in. nowe wyzwania stojące przed przedsiębiorcami, rola otoczenia biznesu i samorządów terytorialnych dla rozwoju innowacyjnej gospodarki, a także rodzinna przedsiębiorczość czy etyka w biznesie i jego społeczna odpowiedzialność. Udział w kongresie jest bezpłatny, a honorowy patronat nad nim objął Prezydent RP Bronisław Komorowski, który potwierdził już swój udział w inauguracji. JM



Nauka-Biznes-Samorząd Terytorialny **RAZEM DLA GOSPODARKI**

MISJA GOSPODARCZA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

# Amerykańscy inwestorzy

Przedstawiciele Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej uczestniczyli w tygodniowej misji gospodarczej miasta Katowice w Stanach Zjednoczonych na przełomie czerwca i lipca.

**W** składzie delegacji, oprócz Piotra Uszoka – Prezydenta Katowic i Piotra Wojaczka – Prezesa Zarządu KSSE, znaleźli się również przedstawiciele Politechniki Śląskiej i stowarzyszenia Polsko-Amerykańska Rada Współpracy. 27 czerwca w konsulacie RP w Nowym Jorku odbyła się konferencja outsourcingowa organizowana wspólnie przez miasto Katowice, firmę doradczą MDA Associates oraz Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Konsulatu RP w Nowym Jorku. Spotkanie rozpoczął Paweł Pytlarczyk, konsul z Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Konsulatu RP w Nowym Jorku przedstawiając obecny stan współpracy gospodarczej między Polską a USA ze szczególnym uwzględnieniem czynników przyciągających przez ostatnie 20 lat amerykańskich inwestorów do Polski. Głos zabrał również Piotr Uszok,

który w imieniu miasta Katowice serdecznie przywitał zgromadzonych gości i zachęcił przybyłych do wzięcia pod uwagę Katowic podczas planowania przyszłych inwestycji. – Bardzo zależy nam na amerykańskich inwestorach z branży outsourcingowej, ponieważ tworzą miejsca pracy dla młodych ludzi. Dzięki takim konferencjom jak ta chcemy dotrzeć do firm, które chciałyby otworzyć działalność outsourcingową w Europie Centralnej. Mam nadzieję, że jak już pojawią się w Polsce, to będą pamiętać, że Katowice to dobre miejsce na inwestycję outsourcingową – mówił Prezydent Katowic.

Delegacja spotkała się również z przedstawicielami stanu Nowy Jork (Empire State Development). Spotkanie było okazją do wymiany doświadczeń w zakresie

aktywizacji wymiany handlowej i inwestycyjnej, a także przyciągania inwestorów i promocji inwestycyjnej. – Nowy Jork ma inną koncepcję specjalnych stref ekonomicznych niż w Polsce. Nie kładzie się tu takiego nacisku na zwolnienia podatkowe. Związane jest to jednak z wysoką konkurencyjnością tamtejszej gospodarki – mówi Piotr Wojaczek.

Przedstawiciele Katowic mieli okazję spotkać się z przedstawicielami Izby Handlowej Manhattanu, z przedstawicielami Departamentu Stanu, a także z przedsiębiorcami z Fairfax County zrzeszonymi w Radzie Technologicznej Północnej Wirginii. Odwiedzili również nowojorską giełdę – NYSE Euronext i mieli okazję przyjrzeć się pracy centrum zapobiegania przestępczości nowojorskiej policji. JM



Katowicka delegacja z wizytą na nowojorskiej giełdzie



## DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA MÜLLER – DIE LILA LOGISTIK POLSKA

## Logistyka pomocy

Gliwicka firma logistyczna zrealizowała już dwa projekty pomocy charytatywnej. Wyremontowała świetlicę środowiskową „Czesio” w Gliwicach oraz pomogła dzieciom poszkodowanym w wypadku samochodowym.

**P**racownicy Müller – Die lila Logistik Polska chętnie wspierają innych. Dzielą się nie tylko pieniędzmi, ale i swoim czasem i pracą. Dzięki nim grupa ok. 40 dzieci w wieku od 4-15 lat cieszy się nowym, przytulnym miejscem, w którym może aktywnie spędzać czas z dala od codziennych trosk. Tym miejscem jest wyremontowana świetlica „Czesio” na jednym z gliwickich osiedli. W remont zaangażowali się sami pracownicy, którzy pozostawili po sobie nie tylko piękniejszą przestrzeń, ale i wiele zabawek oraz książek. Z pieniędzy firmowych został zakupiony również telewizor i komputer. Pracowni-



Uczestnicy społecznego projektu z Müller – Die lila Logistik Polska



Zdjęcie z tragicznego wypadku

cy MLP nie pozostawili też bez pomocy szóstki dzieci, które ucierpiały w wypadku samochodowym w drodze do szkoły. Samochód, którym jechały, uderzył w samochód ciężarowy stałego przewoźnika MLP. Kierowca, a zarazem ojciec piątki dzieci nie przeżył wypadku. Natomiast cała piątka z uwagi na stan zdrowia korzysta z indywidualnego toku nauczania oraz rehabilitacji prowadzonej w domu. Pracownicy MLP postanowili pomóc i przekazali rodzinie komputer, ubrania, książki, piłki, a tak-

że namiot i basen pneumatyczny. Planują również przystosować obecne pomieszczenie sanitarne do potrzeb osoby niepełnosprawnej i zaopatrzyć wszystkie dzieci w niezbędne przybory szkolne. Z myślą o zimie, planują dostarczyć rodzinie drewno opałowe, które stanowi dla Müller – Die lila Logistik odpad po przepakowaniu części. Na tym nie koniec. Jeśli zebrane środki finansowe okażą się wystarczające, liliowi pracownicy zaangażują się również w adaptację poddasza do celów mieszkalnych w niewielkim domu, w którym obecnie mieszka rodzina.

JM



Poszkodowane w wypadku dzieci otrzymały m.in. komputer

## GUARDIAN CZĘSTOCHOWA SPONSOREM II MISTRZOSTW POLSKI ARCHITEKTÓW W GOLFIE

## Architektoniczny „green”

To już druga edycja golfowych zmaganiań dedykowanych architektom. Dwudniowa impreza odbędzie się 7-8 października 2011 r. na ekskluzywnych polach golfowych w Konopiskach koło Częstochowy.

**O**rganizatorzy zapraszają architektów z całej Polski. Zarówno tych, przed którymi golf nie ma już żadnych tajemnic, jak i tych, którzy dopiero odkrywają uroki tego sportu. W pierwszy dzień odbędzie się kompleksowa Akademia Golfa, podczas której słabiej zaprawieni w boju golfiści będą mieli okazję zaznajomić się z zasadami gry, niezbędnym ekwipunkiem i technikami uderzeń. Zdobytymi umiejętnościami będą mogli się wykazać podczas Miniturnieju,

który będzie podsumowaniem Akademii. W drugim dniu odbędą się II Mistrzostwa Polski. W ubiegłym roku w imprezie wzięło udział stu architektów. Sportowe emocje tegorocznej edycji zapewnione, nie zabraknie również innych atrakcji: blok poświęcony designowi, spotkania z zaproszonymi gośćmi, koncert jazzowy z cyklu „Jazz for Architects”, a także oficjalny bankiet. Więcej informacji na temat wydarzenia znajdą Państwo na stronie internetowej [www.golfarchicup.com](http://www.golfarchicup.com). JM



PRESTIŻOWA NAGRODA DLA POLBRUK S.A.

## Do trzech razy sztuka

„Złote Godło” w kategorii QI Product tegorocznego konkursu „Najwyższa Jakość Quality International” przyznane zostało firmie Polbruk.

**F**irma Polbruk była już dwukrotnie finalistą konkursu – w 2007 r. i 2009 r., jednak dopiero rok 2011 przyniósł jej prestiżowe wyróżnienie w postaci „Złotego Godła”. Nagrodę przyznano za produkty najwyższej jakości – kostkę brukową, płyty chodnikowe oraz materiały do budowy dróg i autostrad. Wyłonione w konkursie oraz uhonorowane godłem zostają jednostki, które posiadają czy-

telną oraz rzetelnie prowadzoną politykę jakości w stosunku do produktów i usług, a także przyjętego systemu zarządzania. Konkurs organizowany jest przez gazetę „Forum Biznesu” pod patronatem Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Klubu Polskie Forum ISO 9000.





# Interesujący region dla biznesu

O tym jak ważne jest skuteczne pozyskiwanie środków z Unii Europejskiej, a także o korzyściach płynących z objęcia przez Polskę w niej prezydencji **rozmawiamy z Adamem Matusiewiczem, Marszałkiem Województwa Śląskiego.**



**Strefa: Jakie wyzwania postawił Pan przed sobą, kiedy obejmował Pan stanowisko Marszałka Województwa Śląskiego i jak wiele udało się już zrealizować?**

**Adam Matusiewicz:** Priorytety w polityce regionu, z którymi przyszło nam się zmierzyć w bieżącej kadencji, należy rozpatrywać dwubiegowo. W długim okresie trzeba skupić się na skutecznym pozyskiwaniu i rozdysponowaniu środków unijnych – zarówno w kończącym się, jak i w przyszłym okresie programowania. Z kolei w krótkiej perspektywie ważna była i jest realizacja dwóch kluczowych inwestycji: modernizacja Stadionu Śląskiego i budowa nowoczesnej siedziby Muzeum Śląskiego. Oba przedsięwzięcia realizowane będą przez szereg kolejnych miesięcy. Szeroki zakres prac i zaangażowane koszty w dużym stopniu ograniczają możliwości inwestycyjne województwa. Osobiście bardzo się cieszę, że udało się wygospodarować środki finansowe na wiele innych, równie ważnych projektów,

## KTO JEST KIM?

### ADAM MATUSIEWICZ

**O** becnym Marszałek Województwa Śląskiego. Absolwent Akademii Ekonomicznej w Katowicach – specjalizacja rachunkowość. W latach 1996-2000 był menedżerem ds. promocji w Śląskim Związku Gmin i Powiatów w Katowicach. Od 2000 do 2007 r. pełnił funkcję skarbnika miasta Pszczyna. Od grudnia 2007 do grudnia 2010 r. sprawował funkcję wicewojewody śląskiego. Odbył liczne kursy i szkolenia zawodowe. Ukończył również studia podyplomowe na Politechnice Śląskiej w zakresie pozyskiwania środków z funduszy UE. Jest żonaty, ma dwójkę dzieci. Miłośnik historii i piłki nożnej. Zaliczył jeden sezon gry w B klasie w amatorskiej drużynie „Guller” Katowice. Jako kibic związany z GKS Katowice. W sezonie zimowym uprawia narciarstwo.



których realizacja stała przez jakiś czas pod znakiem zapytania. Mam tutaj na myśli kontynuację programu budowy „Orlików” czy wsparcie dla instytucji kultury i służby zdrowia. Przed nami wiele następnych wyzwań i projektów, które wymagają finansowego wsparcia ze strony samorządu. Wśród nich warto

wymienić modernizację dróg wojewódzkich, a także dalsze wsparcie dla jednostek służby zdrowia i kultury, ale także wdrażanie nowych projektów, np. Kolejne Śląskie. Jesteśmy na początku długiej drogi, a na rozliczenie się z efektów pracy przyjdzie jeszcze czas.



Wspólne posiedzenie zarządów woj. Śląskiego i małopolskiego. Od lewej: Marszałek Woj. Śląskiego Adam Matusiewicz, Marszałek Woj. Małopolskiego Marek Sowa



Adam Matusiewicz na pierwszym Śląskim Pikniku Integracyjnym Osób Niepełnosprawnych

Tomasz Żak / UMWS

**Wiadomo, że nasz region potrzebuje jeszcze wielu inwestycji. Wiadomo też, że budżet województwa nie jest studnią bez dna. Jaką rolę w realizacji bieżących projektów i planowaniu kolejnych odgrywają dotacje z Unii Europejskiej?**

Wykorzystanie środków unijnych, a przede wszystkim ich pozyskiwanie i skuteczna dystrybucja to jedno z kluczowych zadań samorządu województwa śląskiego. Te środki w ogromnym stopniu wpływają nie tylko na zmianę wizerunku naszego regionu, ale przede wszystkim są szansą na realizację przedsięwzięć, których nie udało by się uruchomić z własnych środków. To ogromny zastrzyk finansowy, dzięki któremu nasz region nabrał rozpędu. Nie możemy jednak zatrzymać się w połowie drogi, musimy jeszcze pazerniej o te środki zabiegać. W tym właśnie celu do końca 2013 roku powinniśmy mieć już listę gotowych projektów, gotowych inwestycji, by nie przepaść chwili, kiedy pula unijnych środków będzie

dystrybuowana. Trwająca jeszcze perspektywa programowania była pod tym względem wyjątkowa, po raz pierwszy bowiem braлиśmy udział w podziale unijnych pieniędzy i nie ustrzegliśmy się pewnych niedociągnięć w tym zakresie. Tym razem musimy być przygotowani jeszcze lepiej, tak by te środki zostały jeszcze skuteczniej wykorzystane.

**Polska objęła prezydenturę w Unii Europejskiej. Czy nasz region wykorzysta ten czas jako szansę na promocję w Europie?**

Polska prezydentura jest oczywiście znakomitą okazją i szansą na skuteczną promocję regionu, nie tylko pod względem gospodarczym, ale również kulturowym. Główne uroczystości związane z prezydenturą odbywać się będą na szczeblu rządowym, ale i w naszym regionie nie może zabraknąć spotkań i imprez związanych z tym wydarzeniem. We wrześniu zorganizowana zostanie w Katowicach konferencja dotycząca przyszłości programów transnarodowych Europejskiej Współpracy Terytorialnej, a samorządowe in-

stytucje kultury przygotowują bogaty repertuar wydarzeń artystycznych. Należy pamiętać też o tym, że prezydentura stanowi dobrą okazję na zaprezentowanie naszych regionalnych walorów potencjalnym inwestorom. Nasze atuty: korzystne położenie geograficzne, mocno unerwiona sieć dróg i połączeń komunikacyjnych, bogata baza naukowo-badawcza i potencjał ludzki sprawiają, że wciąż jesteśmy interesującą alternatywą dla biznesu. Polska prezydentura i wzrost zainteresowania naszym regionem przez międzynarodowy kapitał to dla nas szansa, żeby te atuty przekuć w kontakty i kontrakty biznesowe, aby w dalszym ciągu zmieniać oblicze województwa i odchodzić od tradycyjnej dominacji przemysłu ciężkiego w stronę innowacyjnych rozwiązań i nowoczesnej technologii.

**Obok przemysłu ciężkiego rozwija się w naszym regionie motoryzacja. Czy podążanie w kierunku klastrów jest dobrym rozwiązaniem?**

Przemysł motoryzacyjny odgrywa niezwykle istotną rolę w go- ▶

Tomasz Żak / UMWS



Podpisanie listu intencyjnego w sprawie utworzenia w województwie śląskim Centrum Nauki



spodarcze regionu. W województwie śląskim skoncentrowana jest blisko jedna trzecia krajowego rynku motoryzacyjnego, a samo zatrudnienie szacowane jest w tym sektorze na prawie 45 tys. osób. To właśnie u nas ulokowane są moce produkcyjne największych koncernów motoryzacyjnych na świecie, tj. General Motors w Gliwicach czy Fiat w Bielsku-Białej i w Tychach. Branża odciska znaczące piętno na gospodarce regionu, generując nie tylko dochody ze sprzedaży produktów, ale również kontrakty biznesowe i inwestycje

okołobranżowe. Właśnie po to, by zacieśnić więzy współpracy w ramach sektora, tak istotne jest tworzenie specjalistycznych klastrów. Powinniśmy dążyć do skutecznego wykorzystania i zagospodarowania potencjału, który tkwi w naszym regionie, przede wszystkim poprzez wzmocnienie współpracy na linii biznes – nauka. Klastry stanowią w tym wypadku realną szansę na zmniejszenie ryzyka migracji branży poza granice naszego województwa. Musimy pamiętać o tym, że takie przedsięwzięcia są najskuteczniejsze, kiedy wyni-

kają z inicjatywy oddolnej, realizowanej przez samych przedsiębiorców. Mając na uwadze znaczenie motoryzacji, musimy dążyć do tego, aby powstał realny klaster skupiający nie tylko firmy motoryzacyjne, ale i poddostawców, uczelnie i jednostki badawczo-rozwojowe. Ta współpraca musi być wielokierunkowa i wielostronna. Jeszcze w tym roku powinniśmy wystartować z projektem dofinansowanym z funduszy europejskich, który będzie zmierzał właśnie do rozwijania klastra motoryzacyjnego w naszym regionie.

**Rola rozwiązań komunikacyjnych jest niezwykle istotna dla gospodarczego rozwoju regionu. Mamy autostrady, mamy coraz lepsze drogi. Pozostaje problem kolei. Wkrótce na rynku przewozów pasażerskich zadebiutuje spółka „Koleje Śląskie”. Jakie są jej zadania?**

Celem powołania spółki „Koleje Śląskie” jest decyzja o przełamaniu niekorzystnego z perspektywy pasażera modelu funkcjonowania przewozów pasażerskich w naszym regionie i uniezależnienie się w ten sposób od Przewozów Regionalnych. Biorąc pod uwagę systematyczne pogłębianie się deficytu tej spółki, wciąż wzrastające koszty i spadek przychodów, cięcia w rozkładzie jazdy, pogarszający się stan taboru i brak zoptimalizowanej polityki zatrudnienia, zdecydowaliśmy się powołać

własną spółkę i uzupełnić ofertę przewozową w regionie. „Koleje Śląskie” mają nie tylko generować mniejsze koszty, ale i stanowić nową jakość i realną alternatywę na regionalnych torach. Spółka będzie funkcjonować na wybranych trasach, dysponując nowoczesnym taborem zakupionym ze środków unijnych i wpłynie na korzystne kształtowanie konkurencyjnej oferty przewozowej. Mam również nadzieję, że stanie się koniecznym impulsem do zmian w dotychczas funkcjonującej, skostniałej strukturze przewozów pasażerskich w regionie.

**Miał Pan okazję obserwować zmiany zachodzące w naszym regionie przez ostatnie lata. Jak ocenia Pan rolę, jaką odegrała w nich KSSE i jak widzi jej przyszłość?**

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna funkcjonuje w województwie śląskim już od 15 lat.

W tym czasie w firmach działających w strefie pracę znalazło ponad 40 tys. osób w blisko 170 podmiotach gospodarczych, które do tej pory zainwestowały w regionie ponad 4,5 mld euro. Te liczby obrazują znaczenie Strefy i jej wpływ na rozwój gospodarczy województwa. Jeśli chodzi o wartość zainwestowanego kapitału, jak i liczbę skupionych w niej podmiotów gospodarczych, Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna zajmuje pierwsze miejsce w kraju. Jej rola w stopniowym odchodzeniu od przemysłu ciężkiego w kierunku gospodarki opartej na wiedzy i rozwoju najnowocześniejszych technologii jest trudna do przecenienia. Mimo kryzysu Strefa wciąż przyciąga nowych inwestorów. Tylko w ubiegłym roku powstały w jej obrębie 23 nowe projekty warte prawie miliard zł. Wszystko wskazuje na to, że i w tym roku będzie podobnie, co dobrze wróży na przyszłość.

Rozmawiała:  
Jolanta Miśków



Marszałek składa kwiaty pod pomnikiem Powstańców Śląskich w 92. rocznicę wybuchu I Powstania



# Jak krokodyle stadion pożarły

Czy państwo wiedzą, że drapieżność afrykańskich gadów posunęła się do tego, że właśnie pożarły stadion? Jaki? Oczywiście Stadion Śląski, na granicy Chorzowa i Katowic, bo gdzieżby indziej? Co więcej – tak się nażarły, że pękły! O fatalny śląski losie...

Tomasz Mucha\*

Zastanawiam się od pewnego czasu, czy nad Śląskiem rzeczywiście nie ciąży jakieś fatum? Obszar bogaty w złoża naturalne i surowce przez wieki wielokrotnie przechodził z rąk do rąk – polskich, niemieckich i czeskich, aż w końcu zapracował na miano polskiej „katangi” – w znaczeniu już nie niezależnej, najbogatszej prowincji, lecz polskiego odpowiednika afrykańskiego państwa, w sposób kolonialny eksploatowanego przez możnych.

## Maskotka zamiast sponsora

Dziś, gdy śląskie miasta, jak mój rodzinny Bytom choćby, dosłownie zapadają się pod ziemię, pojęciowo-poznawczy sens porównania powraca. Sport śląski zaś, a zwłaszcza futbol tutejszy, od dwudziestu z górą lat nie może się pozbierać po upadku kopalń i hut, które firmowały lata świetności – tak utytułowane firmy jak Ruch Chorzów, Górnik Zabrze czy Polonia Bytom ledwie wiążą koniec z końcem z zadrością zerkając a to na wschód, czyli Kraków, a to na zachód, czyli Wrocław.

Dziś – po ponad dwudziestu latach transformacji gospodarczej – kopalnie i huty mogłyby już zostać zastąpione przez okrzepłe wielkie koncerny przemysłowe, ale te do tego akurat tutaj wcale się nie palą, choć nawet swoje centrale mają pod nosem. I jeżeli już decydują się strategicznie wesprzeć sport, to szukają innego miejsca, klimatu, uwarunkowań.

Taki Tauron choćby – w Chorzowie na Cichej ledwo się pojawił, a już się wycofał, by po „okresie medialnej karencji” hucznie ogłosić swój akces do drużyny Śląska... Wrocław. Czyli projektu, za którego

rozmach wzięli się prezydent miasta Rafał Dutkiewicz z magnatem telekomunikacyjno-medialnym Zygmuntem Solorzom, z miłośniczym błogosławieństwem marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Grzegorza Schetyny. No, Tauron po prostu nie miał wyjścia...

## Gady pękają

Po wielkim sponsorze, którego w Chorzowie już widziano oczami wyobraźni, na Cichej ostał się... Tauronek, a dokładniej mgliste wspomnienie o narzuconej klubowi szarej jak okoliczny krajobraz maskotce, w postaci ni to hipopotama, ni to lwa. Dziś można już śmiało obwieścić, że był to jakiś zwierozłokoupiór... jakby żywcem przeniesiony wprost z afrykańskiego koszmaru z czarownikiem voodoo w roli głównej.

Z tego kontynentu jak wiadomo wywodzą się także krokodyle, które – via Hiszpania – dotarły na Śląsk. Czy państwo wiedzą, że drapieżność tych gadów posunęła się do tego, że właśnie pożarły stadion... Jaki? Oczywiście Stadion Śląski, na granicy Chorzowa i Katowic, bo gdzieżby indziej? Co więcej – tak się nażarły, że pękły!

Gwoli wyjaśnienia doprecyzujmy terminologię „krokodyli” w naszym znaczeniu – tak potocznie nazwane zostały uchwyty łączące liny promieniowe dachu z jego wewnętrznym pierścieniem rozciągającym. To kluczowe elementy w skomplikowanym procesie podno-

szenia linowej konstrukcji dachu, który ma zawisnąć nad Stadionem Śląskim – zwanym „Big Lift”. Najpierw te krokodyle wyhodowano w Polsce – to się oczywiście nie mogło udać, pojawiły się pęknięcia. Więc poproszono o nie w Hiszpanii – miało być już perfekcyjnie... O fatalny losie!

## Byłby wielbłąd

Czy pamiętacie państwo awanturę, jaka rozpetęła się, gdy Śląski został pominięty przy wyborze aren Euro 2012? W Katowicach, Chorzowie i dookoła zgodnie uznano tę decyzję za błąd wynikający z politycznych uwarunkowań i słabości śląskiego lobby. Zastanawiam się, jak byśmy teraz wyglądali, gdyby wtedy – nomen omen – „kocioł czarownic” wygrał z Wrocławiem czy Gdańskiem... Śląski miał być przecież pierwszym gotowym obiektem na mistrzostwa Europy, bo już stał, prawie był, gdy inne rysowano dopiero na papierze.

Co mamy po dwóch latach? Od pół roku gotowy jest stadion w Poznaniu – co prawda trawa tam cieniutka i leży plackami, więc piłkarze spią sobie piachem między oczy, ale odbywają się na niej inne atrakcyjne wydarzenia – ludzie spożywają kolacje i śniadania albo jeżdżą na motorach. Niedawno ostatecznie otwarto gdańską PGE Arenę, skąd wreszcie – po licznych uwagach i wskazówkach – w razie czego można będzie uciec dobrze oznaczoną drogą ewakuacyjną. Wkrótce podwoje otworzą areny we Wrocławiu i w Warszawie, gdzie już bezpiecznie będzie można biegać po schodach, w górę i w dół.

Co mamy w Chorzowie? „Big bang”, czyli wielkie fiasko operacji „Big lift”. Zwyklełemu śmiertelnikowi odbiera mowę z niedowierzania, choć pod czupryną kłębi się myśl, jak możliwe było takie partactwo w tak ogromnym, drogim i poważnym przedsięwzięciu? Nigdzie na świecie czegoś takiego nie widziano – tylko w Polsce, tylko tutaj!

## Terminy między bajki

Więc cisną się na usta najgorsze

przekleństwa, bo dziś wciąż nie wiadomo, czy zwinęły „krokodyle” z Hiszpanii, czy może jakieś inne białe myszki nie wiadomo skąd. I kto za to odpowiada? Producent owych mocowań (czyli krokodyli), szwajcarski wykonawca operacji, niemiecki projektant zadania, a może... polski hydraulik (czyli robotnik)?

Znając życie czeka nas przerzucanie odpowiedzialnością. Efekt będzie taki, że stadionu jak nie było, tak nie będzie. Czy zatem nad Śląskiem wisi jakieś fatum, a czarownice wyszły z kotła i rzuciły na niego urok?

Dziś nikt dokładnie jeszcze nie zna wszystkich konsekwencji owej katastrofy (tak, katastrofy) i nie wie, o ile znów przesunięty zostanie termin oddania stadionu (który to już raz?!), który miał być gotowy dwa lata przed Euro...

Zapewne teraz kolejny rok to minimum, choćby dlatego, że Śląski miał być też najwyższej kategorii stadionem lekkoatletycznym. A tylko latem na dobrą sprawę – w odpowiedniej temperaturze i braku wilgotności – można wylewać najwyższej klasy bieżnię lekkoatletyczną.

Więc sierpień za nami i wszystkie terminy można już włożyć między bajki, a mądre głowy wciąż się głowią, dlaczego krokodyle pękły... Przy tym wszystkim sama bieżnia to i tak najmniej z „wyszłych” problemów. Nie wspominając o psychologii kibica – ten, który odważy się przyjść na inaugurację stadionu, z trwogą będzie zaglądał w górę, czy czasem jakiś „gad” nie leci mu na głowę. Jedyna pociecha, że wtedy, czyli gdzieś w roku 2022, ostatnie kłopoty pokryje kurz niepamięci...

\* Autor jest dziennikarzem katowickiego „Sportu”.





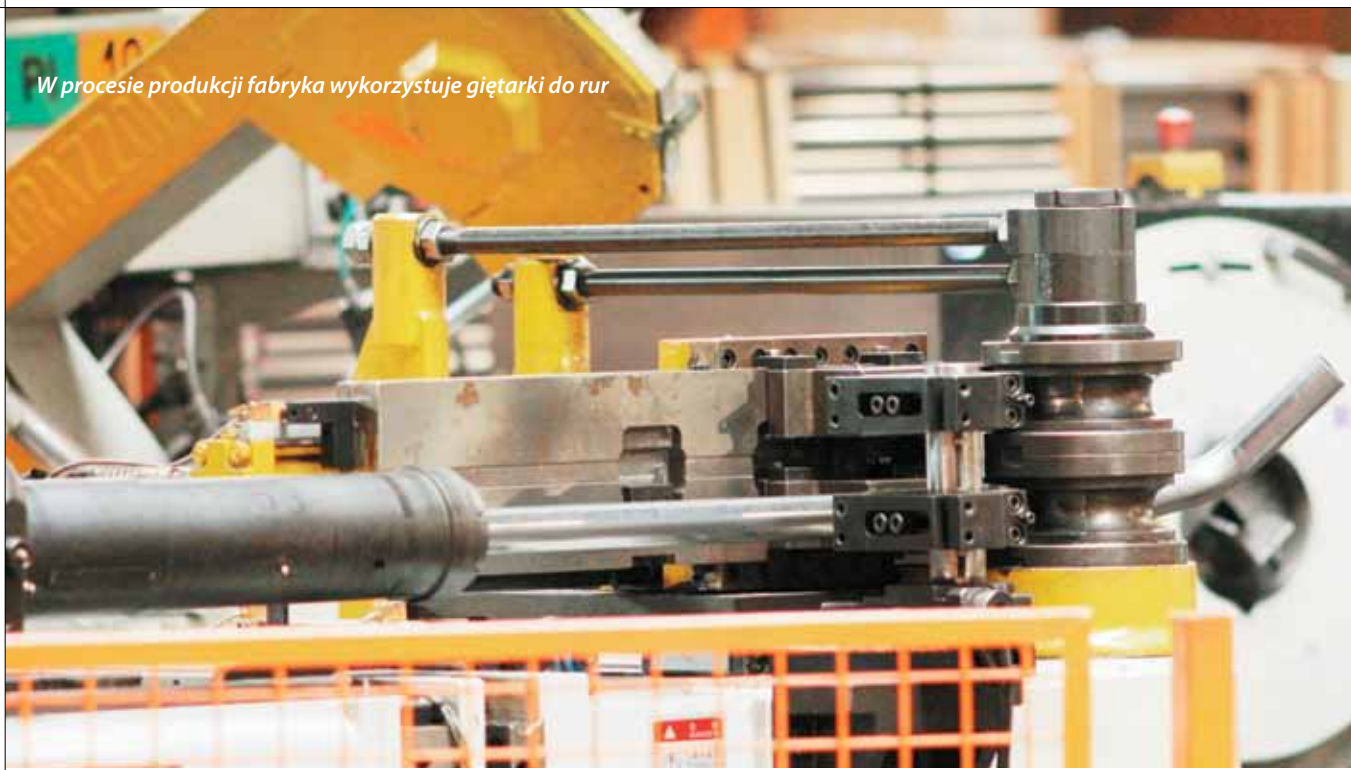
MAGNETI MARELLI EXHAUST SYSTEMS W SOSNOWCU

# Inwestycja z głową

Z ziemi włoskiej do polskiej przybył jeden z wiodących producentów układów wydechowych na świecie – **Magneti Marelli Exhaust Systems**. Produkcję rozpoczął w 1993 r. w Dąbrowie Górniczej. Od tego czasu wiele się zmieniło...



W procesie produkcji fabryka wykorzystuje giętarki do rur



**P**ierwszy zakład firmy funkcjonował w wydzierzawionym obiekcie, co niosło ze sobą pewne ograniczenia związane z koniecznością adaptacji miejsca. Przede wszystkim powierzchnia dla tego typu zakładu była mała, wynosiła 5,5 tys. m kw. Zorganizowanie pracy na takiej przestrzeni nie było ani ergonomiczne, ani

efektywne, a firma dynamicznie zwiększała produkcję. W lipcu 2007 roku zapadła decyzja o budowie nowego zakładu, a już rok później, w sierpniu, produkcja została przeniesiona z Dąbrowy Górniczej do Sosnowca.

#### Przeprowadzka

Trzy tygodnie zajęło przetransportowanie całej firmy i przetransfe-

rowanie kompletnych linii produkcyjnych. – Wszystko załatwiliśmy podczas przerwy wakacyjnej. Zdążyliśmy zainstalować i uruchomić wszystkie maszyny, więc pracownicy niemal z marszu mogli wrócić do pracy – mówi Jan Duraj, dyrektor zakładu. – Powodem, dla którego zdecydowaliśmy się na przeniesienie fabryki, był brak odpowiednich warunków do roz-

#### KTO JEST KIM?

##### JAN DURAJ

**D**yrektor Magneti Marelli Exhaust Systems Polska Sp. z o.o. w Sosnowcu. Funkcję tę pełni od 2008 r., kiedy firma funkcjonowała jeszcze pod nazwą „Giraldini” i produkowała w Dąbrowie Górniczej. Jest absolwentem Politechniki Szczecińskiej. Po studiach na Wydziale Budowy Maszyn i Okrętów wyjechał do ówczesnej Republiki Federalnej Niemiec na praktykę. Pracę zawodową rozpoczął w Fabryce Samochodów Osobowych w Koźuchowie, gdzie przez piętnaście lat pokonał wiele szczebli kariery – od mistrza wydziału montażu do dyrektora technicznego.



woju, a mieliśmy przed sobą coraz więcej wyzwań. Przełomem był dla nas rok 2000. Rozpoczęliśmy wówczas produkcję podzespołów Pandy i zyskaliśmy nowych, znaczących odbiorców: Volkswagena i Opla – opowiada dyrektor. Fabryce coraz bardziej zaczynał doskwierać brak miejsca na hali produkcyjnej, jednocześnie możliwości, jakie stwarzała Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna były dodatkowym argumentem przemawiającym za zmianą lokalizacji. W 2008 r. Magneti Marelli

ostatecznie pożegnał się z Dąbrówką Górniczą i rozpoczął działalność w Sosnowcu.

#### Nowy etap

Nowa siedziba firmy to 11,5 tys. m kw. powierzchni produkcyjnej. Na takiej przestrzeni można już mówić o komforcie produkcji i ogromnych możliwościach. – Zostawiliśmy sobie też trochę ziemi w rezerwie na kolejne lata. Ogółem zakupiliśmy 4,5 ha terenu, z czego 1 ha jest niezagospodarowany. Nie przyszliśmy tutaj

na 5 czy 10 lat, dlatego zaplecze w postaci dodatkowej powierzchni jest dla nas ważne. Chcemy się tu rozwijać – mówi Jan Duraj. Sosnowiecki oddział Exhaust Systems zajmuje się produkcją kompletnych układów wydechowych – części przednich z katalizatorami, części centralnych i tylnych. Przeznaczone są one do bezpośredniego montażu na liniach, a także są dostarczane na rynek w postaci części zamiennych. Hala produkcyjna jest podzielona na kilka stref: produkcji korpusów (trzy li-

nie), giętarek, spawania części centralnych i tylnych oraz spawania katalizatorów. Całość uzupełniają strefy pomocnicze – utrzymanie ruchu, magazyn, warsztat, laboratorium kontroli jakości i logistyka. – Ustawienie linii produkcyjnych, usytuowanie stanowisk pracy oraz przemyślany przepływ

materiałów przez cały zakład sprawiają, że firma funkcjonuje o wiele lepiej – tłumaczy dyrektor Duraj. – Wraz z wybudowaniem zakładu równocześnie zakupiliśmy nowe maszyny. Przeniesienie produkcji

**50%**  
o tyle wzrosło  
zatrudnienie  
w Magneti Marelli  
w przeciągu  
ostatnich 10 lat

Rury przed procesem gięcia

Gotowe – w specjalnej strefie dla pogiętych rur

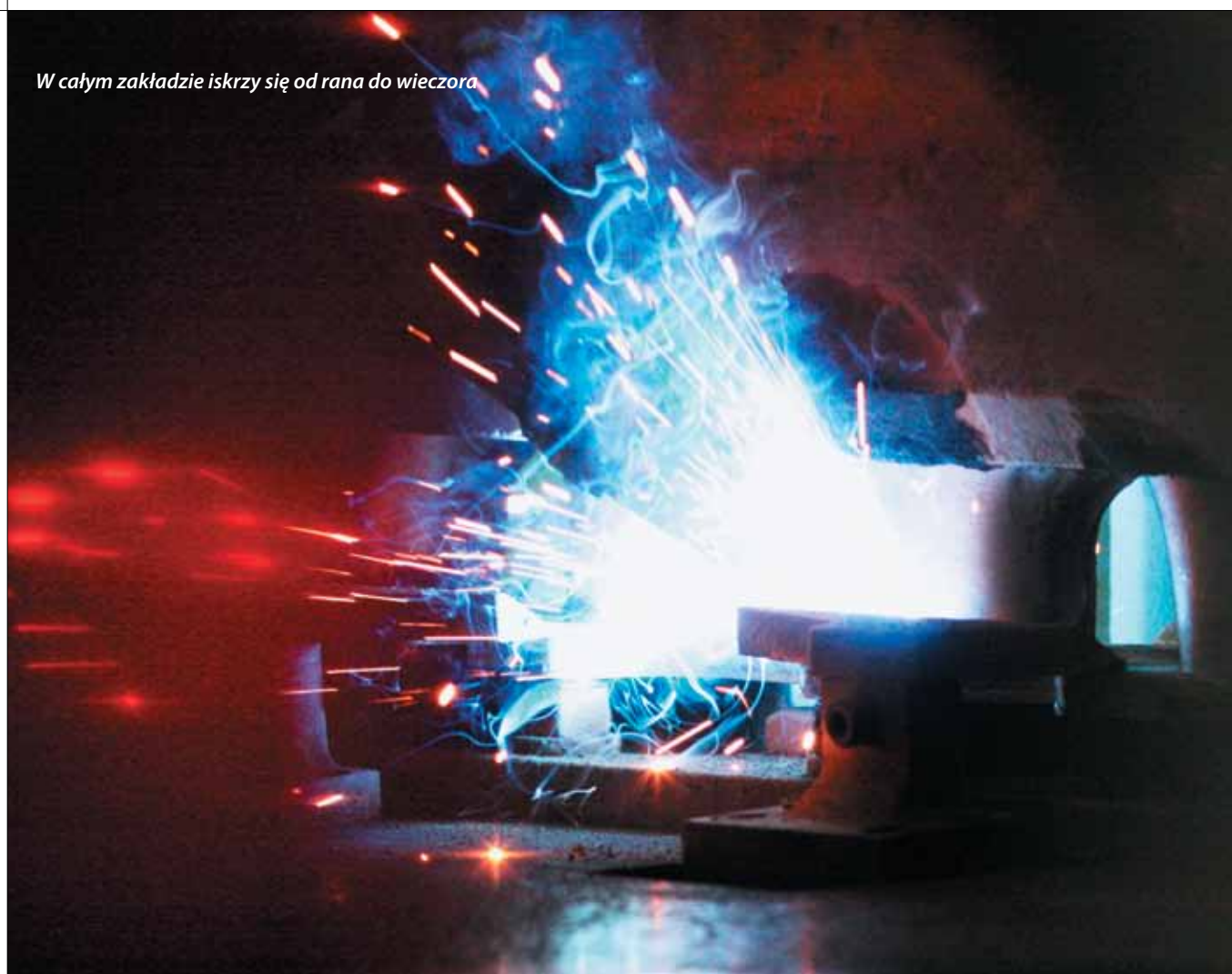
Przebieg spawania katalizatora

Zautomatyzowane spawanie kolektora katalizatora





W całym zakładzie iskrzy się od rana do wieczora



do nowoczesnego, dysponującego najnowszymi technologiami zakładu, dodało nam wiatru w żagle i pozwoliło kontynuować modernizację – podsumowuje.

#### Większy może więcej

W początkach istnienia firma zatrudniała około 20 osób w obszarze produkcji i pracowała na jedną zmianę. Praca odbywała się przy wykorzystaniu jedynie obrotnic i niemal wyłącznie ręcznego spawania. Teraz zakład nie tylko realizuje produkcję dla czołowych producentów samochodów, ale również sam projektuje i wdraża technologie nowej generacji, dzięki powołaniu w 2008 r. Działu Badań i Rozwoju. – W ubiegłym roku wprowadziliśmy między innymi nową metodę „krimpowania”, czyli zaciskania końcówek wyłotowych dla samochodów Cinquecento, Ford K i Panda, dzięki czemu uzyskaliśmy nie tylko zado-

**80%**  
pracowników  
produkcji stanowią  
spawacze

**20%**  
pracowników  
produkcji to  
operatorzy maszyn

walający efekt ekonomiczny, ale i poprawiliśmy estetykę naszych produktów – opowiada dyrektor sosnowieckiego zakładu. – Po latach doświadczeń mamy również pełną świadomość, że ludzie to potencjał. Mamy doskonale wyszkoloną, prężną załogę. Obecnie pracujemy w systemie trzymianowym i zatrudniamy ponad 200 osób – dodaje.

#### Mądrze inwestować

Zanim Firma Magneti Marelli przystąpiła do budowy nowej fabryki, uwzględniła w projektach wiele nowoczesnych rozwiązań, które ułatwiają jej funkcjonowanie i generują znaczne oszczędności. – To

jest duża zaleta. Dzięki budowie nowego zakładu od podstaw, ale mając już świadomość, jakich rozwiązań poszukiwać i na co zwracać szczególną uwagę, mieliśmy możliwość udoskonalenia pracy naszej fabryki – mówi dyrektor Duraj. – Zastosowaliśmy inteligentny system oświetlenia oraz wymiany powietrza i ogrzewania. Nie były to tanie rozwiązania, ale one się zwrócą to bardzo szybko, ponieważ generują olbrzymie oszczędności – dodaje. Natężenie oświetlenia w fabryce dopasowuje się do pory dnia. Nie jest ono ani za słabe, ani za mocne, przez co stwarza doskonałe warunki ludziom, którzy przebywają w fabryce nie tylko w dzień, ale również w nocy. Zakład wykorzystuje też osiem filtrów, które oczyszczają powietrze z zanieczyszczeń. 100 proc. powietrza ze stanowisk spawalniczych jest kierowane do filtrów. Powietrze po filtracji jest na

Kącik rekreacyjny pozwala pracownikom na chwilę relaksu



tyle czyste, że może być zwracane do hali. – To są tysiące metrów sześciennych powietrza, które do nas wraca i którego nie musimy na nowo ogrzewać – tłumaczy dyrektor fabryki. – Ok. 450 tys. zł rocznie wydawaliśmy w Dąbrowie Górniczej na ogrzanie zakładu, teraz są to koszty rzędu 170 tys. zł, a powierzchnia jest dwukrotnie większa.

#### Neograniczone możliwości

Codziennie fabrykę opuszcza pięćdziesiąt tirów załadowanych do pełna produktami. Jeden z nich wiezie układy wydechowe do zakładu Fiat Powertrain Technologies w Bielsku-Białej, a pozostałe zmierzają do Fiata w Tychach. Raz na tydzień zakład wysyła jedną ciężarówkę do fabryki Opla i jedną do VW. Jednocześnie firma in-

tensywnie pracuje nad pozyskaniem nowych klientów – trwają zaawansowane rozmowy handlowe z kolejnymi poważnymi klientami branży motoryzacyjnej. – Mamy teraz wspaniały zakład, który otwiera przed nami szerokie możliwości. Należy je w pełni wykorzystać i dynamicznie się rozwijać – podsumowuje dyrektor.

Jolanta Miśków

Gotowe wyroby trafiają do magazynu, skąd wysyłane są do klientów





PODSTREFA JASTRZĘBSKO-ŻORSKA WCZORAJ, DZIŚ I JUTRO

# Wachlarz możliwości

O projektach, które jeszcze 15 lat temu wydawały się szaleństwem, o sile różnorodności i odwadze zdobywania rozmawiamy z Andrzejem Zabieglisim, Prezesem Podstrefy Jastrzębsko-Żorskiej.

**STREFA: To z inicjatywy Zarządu Miasta Żory włączono do KSSE pierwsze tereny tego miasta, w czasie kiedy był Pan jego wiceprezydentem. Jak Pan wspomina okres, kiedy Podstrefa Jastrzębsko-Żorska dopiero się zawiązywała?**

**Andrzej Zabiegliski:** Tak naprawdę to był czas wielkiej niepewności. Ustawa o Specjalnych Strefach Ekonomicznych była nowa – nikt czegoś podobnego w naszym kraju wcześniej nie przerabiał. Akcjonariuszami Podstrefy były cztery gminy: Jastrzębie-Zdrój, Żory, Pawłowice i Godów. Mieliśmy pusty budżet, a oczekiwania i pragnienia samorządowców były ogromne. Byliśmy jednak mocno zmotywowani do poszukiwań i odważyliśmy się przyjąć wyzwanie, choć wydawało się ono szaleństwem. Pierwszym przeznaczonym do sprzedaży terenem była wstrzymana inwestycja pod budowę kolejnej kopalni w tym kraju – Pole Warszowice. Teren wyglądał jak zatrzymany wczoraj wielki plac budowy, ale decyzja o jego przeznaczeniu była diametralnie odmienna od pierwotnej.

**Co Pan poczytuje za największy sukces Podstrefy?**

Najważniejsze jest dla mnie to, że udało nam się rozbudować Podstrefę o tereny w kolejnych gminach. Wiedzieliśmy, że naszą Podstrefę charakteryzuje duże rozproszenie w miastach, ale nie baliśmy się pójść jeszcze dalej i szukać terenów inwestycyjnych poza gminami naszych akcjonariuszy. Stopniowo zaczęły pojawiać się nowe miasta, m.in. Bielsko-Biała, Rybnik. Za sukces poczytuję więc przede wszystkim to, że od samego początku w naszej Podstrefie było duże rozproszenie terenów inwestycyjnych, a nasi akcjonariusze wykazali się dużym zrozumieniem względem jej sukcesywnego rozszerzania. Dziś tereny inwestycyjne Podstrefy rozlokowane są już w dwunastu gminach, a prawdopodobnie niedługo – w trzynastu. Dzisiaj to rozproszenie jest naszą siłą.

**Mija jubileuszowy, piętnasty rok działalności KSSE. Jaki to był rok dla Podstrefy Jastrzębsko-Żorskiej?**

Dla mnie jako Prezesa Podstrefy, ten piętnasty, jubileuszowy rok działalności KSSE jest wyjątkowo dobry. Wydaliśmy zezwolenia, których łączny zadeklarowany nakład inwestycyjny wynosi ok. 0,4 mld zł, a szacowana liczba nowych zadeklarowanych miejsc pracy przekracza już tysiąc. A przecież jeszcze trochę czasu do końca roku zostało i jestem



Andrzej Zabiegliski,  
Prezes Podstrefy Jastrzębsko-Żorskiej

pewien, że na tym tegoroczne inwestycje się nie zakończą. Ten udany rok jest pewnego rodzaju prezentem na nasze 15. urodziny i dowodem na to, że warto „szaleć”. Nasze szaleństwo polegało na tym, że bardzo odważnie poszerzaliśmy Strefę o nowe tereny, nie bojąc się ich rozproszenia. Udowodniliśmy tym samym, że nie jest konieczne tworzenie dużych konglomeratów, aby działać efektywnie. Małe tereny inwestycyjne w różnorodnych miejscach z różnorodną ofertą są dla firm również bardzo atrakcyjne i na swój sposób urokliwe.

**Inwestycje w Podstrefie przyniosły ok. 5 tys. nowych miejsc pracy i szanse na kolejne. Czy w najbliższym czasie można się spodziewać nowych inwestycji albo reinwestycji?**

Będą nowe przedsięwzięcia. W ostatnim czasie włączyliśmy do Strefy kolejne tereny w Bielsku-Białej i w Orzeszu. Nasze motto brzmi: nie bójmy się rozszerzać Strefy i pokazujemy średnie, małe arealy – one również doskonale nadają się do zagospodarowania. W ostatnich miesiącach zostały zakończone kolejne procedury w Bielsku-Białej, w Orzeszu i w Żorach mające na celu wydanie zezwolenia na prowadzenie działalności w Strefie oraz prawa do ziemi. Mam nadzieję, że uda nam się sprzedać ostatni kawałek ziemi w Myślenicach, kończący się areal w Żorach oraz Rybniku i Jastrzębiu-Zdroju. Są to projekty w przygotowaniu, więc nie chciałbym jeszcze wymieniać konkretnych nazw firm, mogę jednak zdradzić – co zapewne wielką niespodzianką nie będzie – że są to inwestorzy związani w większości z branżą motoryzacyjną. My sami, jako Podstrefa Jastrzębsko-Żorska, również prowadzimy jedną „inwestycję” – przy ul. Męczenników Oświęcimskich 32 w Żorach. Jest to kamienica, którą udało nam się kupić i do której chcielibyśmy się przenieść w przyszłości. Przeniesienie siedziby do własnego obiektu sprawi, że nie będziemy musieli już ponosić kosztów związanych z wynajmem, a mając do dyspozycji większą przestrzeń – sami będziemy mogli ją wynajmować.

**Firmy, które rozpoczęły działalność na terenie Podstrefy Jastrzębsko-Żorskiej, reprezentują różnorodne branże. Nie ma wąskiej specjalizacji. Z czego to wynika?**

Podstrefa Jastrzębsko-Żorska od samego początku była w KSSE najbardziej rozproszoną terytorialnie jednostką do zarządzania. Ten otrzymany na starcie urok włączonych gruntów wymusił inny styl działania. Klasyczny mechanizm polega na znalezieniu dużego inwestora, wokół którego po pewnym czasie sami pojawią

się jego najbliżsi podwykonawcy. W Podstrefie powiedzieliśmy sobie, że ten podwykonawca to świetny klient dla nas, wystarczy jedynie zmodyfikować definicję najbliższego otoczenia firmy. W następnym kroku należy rzetelnie udokumentować połączenia drogowe, które są już coraz lepsze, w kolejnym – świetną współpracę z lokalnym samorządem, a sukces wolno zacząć się rodzić. Nie należy zapominać również o drugiej bardzo ważnej dla nas grupie inwestorów – lokalnych przedsiębiorcach. Oni przychodzili i nadal się pojawiają, ponieważ chcą się rozwijać.

**Pozwolenie na działalność SSE mają do 2020 r. Jakie zadania wyznaczyła sobie Podstrefa Jastrzębsko-Żorska na kolejne lata?**

Prywatnie powiem, że jeszcze w żadnej firmie nie przepracowałem tylu lat, co w Strefie. Tu czuję, że czas płynie naprawdę bardzo szybko. Rok 2020 nie jest dla mnie tak odległą datą. Mam świadomość, że intensywność wydawania nowych zezwoleń oraz sprzedaż gruntów w skali kilku najbliższych lat może bardzo znacząco spaść. Spojrzenie na tereny przemysłowe może być wówczas bardzo klasyczne – jest sobie teren, ale nie teren tak bardzo atrakcyjny, jak w wymiarze, w jakim dzieje się to dzisiaj. Zadań kontrolnych, sprawozdawczych czy pomocowych w stosunku do funkcjonujących firm nie ubędzie, a więc o wypracowanie mechanizmów pozwalających się finansować w okresach późniejszych myślimy już dzisiaj. Sądzę, że to, co pokaże najbliższy okres budżetowy w Unii Europejskiej, czyli po roku 2013, również pozwoli oszacować kierunek zmian w udzielaniu pomocy publicznej, w tym dla przedsiębiorców.

Rozmawiała:  
Jolanta Miśków



Remontowany obiekt przy ulicy Męczenników Oświęcimskich 32 – przyszła siedziba Podstrefy Jastrzębsko-Żorskiej



PODSTREFA SOSNOWIECKO-DĄBROWSKA DZIŚ I JUTRO

# Zdobywać i kotwiczyć

Przez 15 lat zgromadziła 419 ha terenów inwestycyjnych i przyciągnęła 40 inwestorów. O przyszłości i perspektywach rozwoju Podstrefy Sosnowiecko-Dąbrowskiej rozmawiamy z zarządzającym nią Mirosławem Bublem, Wiceprezesem KSSE.

## Strefa: Minęło już 15 lat działalności KSSE. Czy wszystkie tereny Podstrefy Sosnowiecko-Dąbrowskiej są już zagospodarowane?

**Mirosław Buble:** Obecnie każda z Podstref poza Gliwicką, która ostatnio podjęła dużo nowych terenów – zagospodarowała wszystkie swoje tereny prawie w 100 proc. Aktualnie dysponujemy wolnym obszarem inwestycyjnym o powierzchni ok. 20 ha. Dwie, ostatnie już działki znajdują się w Sosnowcu przy ul. Mikołajczyka. Prowadzimy rozmowy z dwoma inwestorami zainteresowanymi tymi terenami i mamy nadzieję, że w ciągu trzech miesięcy uda się je korzystnie sfinalizować. Są to firmy z branży motoryzacyjnej. Oprócz tego, mamy jeszcze dwie działki w Siemianowicach i Dąbrowie Górniczej w tzw. obrocie wtórnym. Inwestorzy ostatecznie nie zrealizowali na tych terenach swoich inwestycji, więc jako Podstrefa pomagamy im w poszukiwaniu nowego nabywcy. I to są na chwilę obecną wszystkie obszary przygotowane do sprzedaży. Staramy się również wraz z gminą Sosnowiec o objęcie w centrum miasta niedużej działki o powierzchni 3 tys. m kw. na której zostałby wybudowany biurowiec klasy A. Znamy potrzeby rynku i wiemy, że będzie to atrakcyjna oferta dla firm z sektora usług dla biznesu – informatycznych, rozrachunkowych, księgowych. Byłby to pierwszy biurowiec w Sosnowcu.

## Jednak w zanadrzu Podstrefa ma jeszcze obszar Zagłębiowskiego Regionalnego Parku KSSE w Tucznawie.

Zgadza się. Mamy tam 100 ha terenów do zagospodarowania i we współpracy z gminą Dąbrowa Górnicza przygotowujemy je do sprzedaży. Teren nie może być na razie oferowany, ponieważ nie ma wybudowanej do niego drogi dojazdowej. Mamy już zrobiony podział geodezyjny, są plany zagospodarowania i wydzielone drogi wewnętrzne, ale do realizacji przejdziemy wtedy, gdy rozpoczęta zostanie budowa odpowiedniego dojazdu. Gmina jest na etapie wylaniania wykonawcy i myślę, że w ciągu pół roku ta procedura powinna zostać zakończona. Sama budowa będzie trwała prawdopodobnie ok. dwóch lat, ponieważ jest to dość długi odcinek ok. 6 km.



Mirosław Buble,  
Prezes Podstrefy Sosnowiecko-Dąbrowskiej

## Do kogo będzie skierowana ta oferta?

Na pewno będzie ona atrakcyjna dla firm innowacyjnych, o wysokiej technologii. Moim marzeniem byłoby, aby powstała tam również dzielnica mieszkalna. Obok tych 100 ha jest 150 ha terenów gminnych przeznaczonych na działalność pochodną do produkcji – usługi czy parki technologiczne. W praktyce powstałby taki kompleks przemysłowo-usługowy. Jednak na razie jest to odległa przyszłość. Budowa takiej dzielnicy to nie rok czy dwa, ale od czegoś trzeba zacząć i myślę, że zakłady przemysłowe ją rozpoczną. Przypuszczam, że stworzą ok. 4 tys. miejsc pracy. Wówczas przydadzą się mieszkania, a jeśli powstaną, to pojawią się również usługi.

## Strefa się zmienia. Jej cele i priorytety również. Jak to wygląda obecnie?

Nieziemnym priorytetem Strefy było i jest pozyskiwanie inwestorów. Teraz jednak strategia firmy skupia się również na staraniach, aby tych inwestorów, którzy już u nas są, zatrzymać jak najdłużej, zakotwiczyć. Musimy ciągle tworzyć takie warunki, żeby nie rozglądali się za nowymi lokalizacjami.



Siedziba firmy  
Process-Electronic w Sosnowcu

Jako Strefa rozpoczęliśmy inicjowanie klastra Silesia Automotive. Mamy nadzieję, że firmy z branży motoryzacyjnej zwiążą się ze sobą współdziałaniem, staną się dla siebie partnerami w sferze rozwojowej. Do tej pory pełniliśmy taką funkcję

przyciągania inwestycji i kapitału, a teraz mamy również świadomość, jak ważne jest budowanie pewnych więzi: gospodarczych, naukowych, technologicznych. To nie jest zadanie łatwe, ale od tego nie uciekniemy. Chcielibyśmy, żeby do tego działania włączyły się również ośrodki spoza Strefy, ale które mają związek z branżą – uczelnie, instytuty badawcze oraz kooperanci. Chcielibyśmy zachęcić firmy w ramach Silesia Automotive do współpracy z naszymi jednostkami naukowymi nad wspólnymi projektami. Produkować można dzisiaj wszędzie, ale myśl techniczna jest tylko w kilku miej-

scach na świecie i byłoby wspaniale, gdyby była właśnie u nas. To jest kluczowa wartość. Potężny kapitał, który można zaoferować. 10, 15 lat temu cieszyłem się, kiedy znalazł się inwestor i udało się wybudować zakład. Dziś to już nie jest minimum. Liczy się również to, co jest w tym zakładzie, czy są tam grupy techniczne, zespoły inżynierskie. Process-Electronic jest jedną z takich firm, gdzie prace wykonywane są w całości według własnych projektów zatrudnionych tam inżynierów. Firma TRW w Częstochowie pięknie się rozwija i to, co mnie najbardziej cieszy – zatrudnia grupę kilkuset inżynierów, którzy opracowują i wdrażają na rynek nowe rozwiązania. I to jest myśl polska.

## Czy zakłady działające w Podstrefie chętnie inwestują w swój rozwój?

Wiele firm decyduje się na reinwestycje, co może świadczyć tylko o jednym – dobrze się u nas czują. Nasza kultura pracy jest wysoko oceniana, a umiejętności wykorzystania wiedzy w praktyce są dosyć duże, dlatego też zakłady chcą się u nas rozwijać. Optymizmem napawają bieżące wydarzenia – w tej chwili kilka zakładów w naszej Podstrefie wystąpiło o kolejne zezwolenia dla nowych projektów. Mamy firmę Brembo, która buduje swój drugi zakład, firmę Saint-Gobain, która bardzo dynamicznie się rozwija – skończyła już trzeci projekt i jest w trakcie realizacji kolejnego. Odwiedzam te firmy i wiem, że wykorzystywane w nich technologie są coraz bardziej nowoczesne. To raduje i wpisuje się w naszą strefową koncepcję rozwoju i kotwiczenia.

Rozmawiała:  
Jolanta Miśków



Terren inwestycyjny Tucznawa  
Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej  
Terren inwestycyjny Tucznawa B  
Dąbrowska Strefa Aktywności Gospodarczej



# Kolektjony sŁonecznychni

Pierwszy panel solarny Watt powstał... w siemianowickim garażu. Dziś w swojej imponującej fabryce w Sosnowcu firma Watt może produkować nawet 300 tys. kolektorów rocznie i jest najlepsza w Europie!



**D**o Sosnowca firma przeniosła się z Piekar Śląskich w 2009 r. Wybudowana tam zaledwie dwa lata wcześniej hala produkcyjna okazała się za małą, by zaspokoić potrzeby rozwijającego się rynku. Poszukiwania dogodnego i odpowiednio rozległego miejsca dla nowej fabryki przywiodły Sebastiana Paszka – właściciela firmy, na teren Podstrefy Sosnowiecko-Dąbrowskiej.

#### Budowa giganta

Mimo dogodnej lokalizacji teren inwestycji wymagał znaczących nakładów. Trzeba było osuszyć grunt, zbudować kanalizację, doprowadzić wodociąg, elektryczność, a przede wszystkim – wbić 9 tys. pali, które wzmocnią fundamenty pod powierzchnią zakładu. Prace rozpoczęto w październiku 2009 r. – Niektóre przeszkody wydawały się nie do pokonania – wspomina prezes Paszek. – Jed-

#### KTO JEST KIM?

##### SEBASTIAN PASZEK

**J**ako pierwszy w Polsce zaczął produkować kolektory słoneczne. Jest założycielem i właścicielem firmy Watt. W 2010 r. uruchomił największą w Europie Środkowo-Wschodniej fabrykę kolektorów słonecznych. Budowa współfinansowana była z funduszy UE. W 2011 r. otrzymał tytuł „Tego, który zmienia polski przemysł”, a jego firma Nagrodę Gospodarczą Prezydenta RP w kategorii „Zielona Gospodarka”.



nak determinacja głównego wykonawcy, firmy Raba II sprawiła, że hala rosła w oczach. W niespełna rok od rozpoczęcia inwestycji, w sierpniu 2010 roku, odbył się odbiór techniczny nowego zakładu. Do nowej siedziby w Sosnowcu pracownicy przemieśli się 3 listopada, a uroczyste otwarcie ogromnej hali na sosno-

wieckim terenie KSSE było największym wydarzeniem pierwszej polskiej edycji Europejskich Dni Słonecznych. Majówka w fabryce przyciągnęła kilkuset zwiedzających. Była to znakomita okazja do zaprezentowania jedynej w Europie Środkowo-Wschodniej, w pełni zrobotyzowanej linii do produkcji kolektorów słonecznych



Tutaj powstają kolektory słoneczne WATT



Gotowy kolektor jest zabezpieczony przed uszkodzeniem za pomocą narożników, które mogą być odzyskiwane i wykorzystywane ponownie

Watt. Nie co dzień można oglądać z bliska jak powstają kolektory słoneczne. Jednak prawdziwym „rarytasem” okazało się laboratorium ze sztucznym słońcem (Sun Simulator).

#### Europejski unikat

Prawdopodobnie nie ma drugiej takiej fabryki kolektorów słonecznych w Europie. Jej powierzchnia to 25 384 m kw., z czego najwięcej, ponad 13 tys. m kw. przeznaczono na przestrzeń magazynową.

Maszyny i urządzenia produkcyjne są w dużej mierze zaprojektowane i dostosowane do unikalnych technologii opatentowanych przez firmę Watt. Zautomatyzowana linia produkuje płaskie kolektory słoneczne od A do Z. Z blachy aluminiowej powstają szczelne puszkę, wypełniane następnie wełną

**59 mln zł**  
przekroczył koszt inwestycji – budowy hali w Sosnowcu

mineralną, by po zamontowaniu absorbera i szyby ochronnej trafić w silne ramię robota układającego zapakowane kolektory na paletach. Obok powstają kolektory próżniowe – Watt jest jedyną w Polsce firmą budującą oba rodzaje solarów. Obecnie zatrudnia ponad stu pracowników. Bestsellerowe kolektory słoneczne WATT 3000 S/SU przeszły od chwili wprowadzenia na rynek w 2003 r. kilka znaczących modyfikacji. Pierwszy, siemianowicki ▶



Kolektory płaskie powstają na automatycznej linii produkcyjnej



Roboty wykonują czynności, które wymagają dużej precyzji i idealnej powtarzalności



panel solarny WATT był konstrukcją nowatorską i zarazem twórczo wykorzystującą tradycyjną technologię lutowania – porzuconą przez najlepszych producentów zachodnich. Tajemnica sukcesu kryje się w innowacyjnej metodzie budowy serca kolektora, jakim jest absorber.

**Nowa fabryka Watt ma ogromną powierzchnię – ponad 25 tys. m<sup>2</sup>. To tyle, co cztery boiska piłkarskie!**

#### Polak potrafi

Lata badań, poszukiwań i doskonalenia oryginalnego pomysłu zostały zwieńczone patentem oraz najsprawniejszym na świecie kolektorem WATT 4000 S. – Byliśmy zaskoczeni wynikami

testów w renomowanym niemieckim instytucie – Institut für Solarenergieforschung w Hameln (ISFH) – chyba nie mniej niż wykonujący je naukowcy – opowiada Sebastian Paszek. – Pierwszy raz w historii badań zgodnych z wymogami Solar Keymark, solar osiągnął sprawność niemal 85 proc. Dlatego poproszo-

Prezydent RP Bronisław Komorowski wręcza Markowi Szymańskiemu, Dyrektorowi Zarządzającemu Watt Sp. z o.o. Nagrodę Gospodarczą 2011 w kategorii „Zielona Gospodarka”



no nas o powtórzenie badań z innymi losowo wybranymi kolektorami Watt. Ciekaw jestem min niemieckich laborantów, kiedy potwierdzili najlepszą na świecie wydajność osiągniętą przez kolektor wyprodukowany w Polsce – uśmiecha się prezes. W ciągu dwóch lat żaden inny panel słoneczny nie otrzymał certyfikatu Solar Keymark potwierdzającego wyższą sprawność optyczną. Firma nie osiadła jednak na laurach i rozbudowała oraz kompleksowo wyposażyla Dział Badań i Rozwoju (R&D), aby zapewnić ciągły rozwój systemów solarnych. Uruchomiono własne laboratorium z Sun Symulatorem (tzw. sztucznym słońcem).

Teraz wyspecjalizowane testy zgodne z zasadami certyfikacji Solar Keymark można prowadzić na użytek wewnętrzny. To z kolei przekłada się na jeszcze bardziej restrykcyjną politykę jakości. Produkty z sownowieckiej fabryki podbiły europejski rynek. W ubiegłym roku ponad połowa produkcji znalazła nabywców we Włoszech, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Hiszpanii, Czechach, Estonii, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Portugalii, Rumunii, na

**2,5 tys. m<sup>2</sup>**  
tyle kolektorów może produkować fabryka na automatycznej linii produkcyjnej każdego dnia

Słowacji, Malcie, w Szwecji, na Ukrainie i na Węgrzech.

#### Słonecznie i zielono

Technologia firmy została w ubiegłym roku laureatem konkursu Akcelerator Zielonych Technologii w ramach programu GreenEvo pod patronatem Ministerstwa Środowiska. Latem bieżącego roku rozpoczęła działalność Akademia Watt – wyższa sztuka instalacji, która jest rozwinięciem programu profesjonalnych szkoleń dla instalatorów systemów solarnych. Zgodnie z filozofią firmy, inwestycja w Sosnowcu spełnia wszelkie wymogi ochrony środowiska naturalnego. Tereny zdegradowanej strefy przemysłowej uzyskały nowy, przyjazny kształt. Fabryka jest ogrzewana za pomocą gruntowych pomp ciepła, kolektorów słonecznych oraz wiatraków. – Mamy nadzieję, że inwestycja przyczynia się do budowania przyjaznego dla środowiska wizerunku regionu śląskiego – podkreśla właściciel Watt. Stymulujemy lokalny rynek pracy, a Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna daje nam impuls do inwestycji w infrastrukturę – dodaje.

#### NAJLEPSZY KOLEKTOR SŁONECZNY W EUROPIE

W zeszłym roku Watt opracował najwydajniejszy na świecie kolektor płaski WATT 4000 S. Osiąga on 85-procentową efektywność, co oznacza, że aż tyle pochłanianej energii solarnej przetwarza na ciepło. To najlepszy wynik w historii – stwierdził renomowany niemiecki Institut für Solarenergieforschung w Hameln (ISFH), testujący kolektory według zasad SOLAR KEYMARK. To jedyny opiniotwórczy certyfikat w tej branży. Żaden inny produkt europejski, posiadający certyfikat SOLAR KEYMARK, nie ma tak wysokiego współczynnika efektywności energetycznej.



Laboratorium z tzw. sztucznym słońcem, czyli Sun Symulatorem

Jolanta Miśków



## KTO JEST KIM?

## MIROŚŁAWA NYKIEL

**P**olityk, przedsiębiorca i menedżer. W latach 2005-2007 senator RP, od 2007 poseł IV kadencji. W latach 2002-2005 właścicielka i prezes Edukacyjnego Centrum Biznesu (2002-2005), 1998-2001 Prezes Ruch S.A. Organizatorka licznych akcji społecznych wspierających rozwój przedsiębiorczości (program „Bielskie Ścieżki Sukcesu”) i aktywizację społeczną kobiet (Kongres Kobiet Podbeskidzia). Mecenaz kultury i inicjatorka działań na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.



**Strefa: To Pani kolejny start w wyborach parlamentarnych. Co sprawia, że dalej chce być Pani aktywna politycznie?**

**Mirosława Nykiel:** Mobilizuje mnie do tego aktywność ludzi, dla których pracuję. Czuję synergię w naszych działaniach. To przynosi efekty. Z drugiej strony zauważam stojące przed regionem i Polską wyzwania i chcę je aktywnie podejmować.

**Jakie cele wyznaczyła sobie Pani w dalszej działalności politycznej? Które z nich będzie Pani chciała zrealizować w pierwszej kolejności?**

Moim głównym priorytetem, realizowanym już za obecnej kadencji, jest przedsiębiorczość oraz związane z nią tworzenie nowych miejsc pracy, zwłaszcza dla osób młodych. To także uwalnianie gospodarki od barier biurokratycznych. Działam też na polu energetyki, tzn. innowacyjnych

sposobów jej pozyskiwania i racjonalnego użytkowania. Poza tym bardzo ważne jest dla mnie wspieranie wszystkich działań, wynikających z obecności Polski w Unii. W ostatnich latach nauczyliśmy się pozyskiwać środki unijne, teraz musimy zacząć korzystać z tego, co w Unii najlepsze. Najwyższy czas wprowadzać zmi-

ny do polskiego systemu – nie tylko prawnego, ale także w sferze przedsiębiorczości czy energetyki. W państwach wysokorozwiniętych pracuje się nad prawem elastycznym i przejrzystym, a w Polsce przeciwdziałając nadużywaniu prawa, system prawny paradoksalnie komplikujemy. Przypomnę, że dopiero od 22 lat żyjemy ▶

## Numer jeden PO w Bielsku-Białej



Od wielu lat jest aktywna politycznie. Jej nazwisko otwiera tegoroczną listę wyborczą PO w Bielsku-Białej. O tym skąd czerpie energię do dalszej politycznej działalności i jak chciałaby ją spożytkować, jeśli wygra wybory, rozmawiamy z posłanką Mirosławą Nykiel.







w normalności – mamy ustrój demokratyczny i wolny rynek. To początek naszej drogi, bo myślenie o państwie zmienia się powoli. Regulacje prawne nie są konieczne na każdym kroku. Weźmy przykład z Wielkiej Brytanii, gdzie wykorzystano partnerstwo publiczno-prywatne, które funkcjonuje tam doskonale bez ram prawnych, opierając się na zasadzie zaufania i uczciwości. Gdy w Polsce spotyka się sektor prywatny z państwowym, od razu rodzi się podejrzenie korupcji. Takie myślenie powoli odchodzi do lamusa, ale wciąż jednak brakuje otwartości do działania. Podczas kryzysu światowego budżety państw mają coraz mniej środków. To dobry moment, aby pozyskiwać prywatny kapitał na rzecz inwestycji państwowych i samorządowych.

#### **Jak Pani ocenia obecną kondycję gospodarki naszego kraju?**

Gospodarka Polski jeszcze nie okrzepła w realiach wolnego rynku, ale mimo to już radzi sobie świetnie. Polacy są przedsiębiorczy i energiczni, a to obfituje w pozytywne działania. Uniknęliśmy recesji, mimo że gospo-

darka zwolniła tempo, podobnie jak we wszystkich krajach Europy. Polska jednak pozostała na plusie, co jest dla mnie powodem do dumy. Podkreślę, że rząd nie ugiął się pod namowami opozycji, aby środkami z budżetu pobudzać konsumpcję, co przy tym poziomie zadłużenia państwa mogłoby mieć katastrofalne skutki. Na taki krok mogą sobie pozwolić kraje zamożniejsze. Mimo że korzystamy z ich dorobku, nie możemy bezkrytycznie kopiować wszystkich rozwiązań. Nasz rząd potrafił pomóc wolnemu rynkowi, nadmiernie przy nim nie manipulując. Polska na tym bardzo skorzystała. Pamiętam dyskusję na temat kryzysu z premierem Buzkiem; zastanawialiśmy się, czy może dotknąć Polskę i jak mu ewentualnie przeciwdziałać. Powiedział, że Polska może skorzystać na tym, że w ramach wspólnego rynku inne państwa mocno interweniują w gospodarkę, dofinansowując przedsiębiorstwa. Miał rację.

#### **Co Pani sądzi o takich narzędziach rozwoju gospodarczego, jakimi są specjalne strefy ekonomiczne?**

Od czasu, kiedy byłam sprawozdawcą Ustawy o Specjalnych Strefach Ekonomicznych, wspomagam i współpracuję z KSSE. W czasie trudnym dla gospodarki strefy ratują miejsca pracy. Przykładowo obecność strefy w Bielsku-Białej pomaga utrzymać bezrobocie na niskim poziomie nie tylko w mieście, ale w całym regionie. Staram się wspomagać strefy w pokonywaniu barier proceduralnych – ostatnio pracujemy nad otwarciem podstrefy w Radziechowach-Wieprzu pod Żywcem i gminie Miedźna. Dla niewielkich gmin to duża korzyść – powstają miejsca pracy, do gmin spływają podatki, tworzy się infrastruktura.

#### **Zezwolenie na działalność SSE mają do 2020 roku. Jakie są według Pani perspektywy rozwoju tych stref w Polsce?**

Unia rozważała zamknięcie Stref już w momencie przyłączenia nowych krajów w 2004 roku. Jednak udało się wywalczyć ich przedłużenie na obecną dekadę. Państwom, które weszły do Unii przed siedmioma laty, warto dać więcej czasu na

wykorzystanie tego instrumentu rozwoju. Następcą SSE mogą być klastry ekonomiczne jako ośrodki powstałe na fundamentach pierwotnych stref ekonomicznych. Innowacyjność, jaka rodzi się na terenie parków technologicznych i SSE, jest bezcenna, musimy to wykorzystać.

#### **Jakie inne rozwiązania, prócz tych, które oferują strefy w postaci ulg podatkowych, postrzega Pani jako skuteczne w stymulowaniu rozwoju działalności prywatnych przedsiębiorców?**

Myszę, że przede wszystkim należy zwiększać swobodę działalności gospodarczej, a przedsiębiorców obdarzyć większym zaufaniem, o czym już wspominałam. Powinniśmy też szukać przewag konkurencyjnych, których jeszcze nie wykorzystujemy najlepiej. Niedawno słyszałam opinię eksperta ekonomii, że trwający obecnie kryzys może być zjawiskiem permanentnym. Musimy nauczyć się operować w realiach ekonomicznych, jakie mamy dzisiaj. W kwestii samych

ulg często zarzuca się nam to, że ulgi podatkowe w strefach są zbyt duże. Ta stymulacja finansowa jest niezbędna, chociaż wiem, że w czasie kryzysu światowego może budzić sprzeciw. Moim zdaniem najważniejsze jest to, że korzyści przewyższają nakłady.

#### **Podbeskidzie jest regionem z dużym potencjałem rozwojowym, jak możemy to wykorzystać?**

Jest to kwestia spójnej strategii rozwoju. W rozmowach z samorządowcami podkreślam elementarne kwestie – musimy przede wszystkim wypełnić treścią trójkąt pomiędzy samorządem, przedsiębiorstwami i nauką. W tym kontekście priorytetem jest przekształcenie Akademii Techniczno-Humanistycznej w uniwersytet. Jest to niezbędne do podniesienia rangi nauki i innowacyjności w regionie. Pomoże to także w rozwoju przedsiębiorczości. Bardzo dobrze radzą sobie także bielskie prywatne wyższe uczelnie. Nasz region ma świetne położenie, bogatą historię i tradycję przedsiębiorczości, ma swoistą magię. Mamy więc wiele atutów, ale musimy je wy-

korzystać właśnie pod kątem rozwoju nauki i innowacyjnych rozwiązań, bo to jest prawdziwa dźwignia rozwoju. Unia Europejska przeznaczą środki na innowacyjność, przedsiębiorczość, słowem – rozwój. Kluczowe jest zatem opracowywanie i wdrażanie nowych technologii. Do takich należą na przykład odnawialne źródła energii. Bielsko-Biała jako jedno z pierwszych miast wstąpiło do klubu Energy Cities, skupiającego 1600 europejskich miast. Jego wiceprezesem jest Zbigniew Michniowski, zastępca prezydenta Bielska-Białej. Organizacja ta promuje oszczędność energetyczną i rozwój nowych technologii energetycznych, co z kolei daje nowe miejsca pracy, nie wspominając o poprawie stanu środowiska naturalnego. Podbeskidzie ma świetne warunki do rozwoju konkurencyjności, musimy te warunki dobrze wykorzystać.

*Rozmawiał:  
Grzegorz Mech*







## Sosnowiecka jedynka PSL



Chcąc wykorzystać swoje wieloletnie doświadczenie, zdecydował się na kolejny start w wyborach parlamentarnych. Ze Stanisławem Dąbrową, obecnym Wicewojewodą Śląskim, rozmawiamy o problemach samorządności, koniecznych zmianach i kondycji naszej małej ojczyzny.

### STREFA: Kolejny raz zdecydował się Pan na start w wyborach. Co Pana do tego skłoniło?

**Stanisław Dąbrowa:** Jestem dobrze przygotowany, dzięki doświadczeniu. Działalem w samorządzie gminnym. Przez dwie kadencje byłem radnym powiatowym, a teraz od czterech lat pełnię funkcję wicewojewody śląskiego. Doskonale znam problemy samorządu i wiem, jakie wyzwania stoją przed krajem. Znajomość tych spraw pozwoli mi wpływać na poprawę funkcjonowania zarówno samorządu, jak i Państwa.

### Jaką poprawę ma Pan na myśli?

Jestem zwolennikiem zwiększenia kompetencji samorządu terytorialnego na każdym szczeblu: gminnym, powiatowym, wojewódzkim, ale zwiększona odpowiedzialność to i większe środki finansowe dla samorządu. Nie ulega wątpliwości, że reforma samorządowa, która rozpoczęła się w 1990 r., obfitowała w dobre rozwiązania. Jednym z nich były wybory bezpośrednie wójtów,

### KTO JEST KIM?

#### STANISŁAW DĄBROWA

Obecnie pełni funkcję Wicewojewody Śląskiego. Mieszka w Pilicy, gdzie prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 86 ha. Rolnictwo to jego pasja i zawód – jest absolwentem Akademii Rolniczej w Krakowie. W 1999 r. odbył studia podyplomowe w Wyższej Szkole Handlu i Finansów Międzynarodowych w Warszawie z zakresu wyceny nieruchomości. Ukończył również podyplomowe studia w Wyższej Szkole Zarządzania w Częstochowie w zakresie zarządzania grantami Unii Europejskiej. Z Polskim Stronnictwem Ludowym jest związany od wielu lat. Obecnie pełni funkcję wiceprezesa wojewódzkiego PSL. W Pilicy mieszka z żoną Barbarą i trzema synami: Piotrem, Adamem i Michałem. Poza rolnictwem interesuje go również historia, sport oraz muzyka ludowa.



burmistrzów, prezydentów, ale to nie znaczy, że na tym etapie należy się zatrzymać. Rząd powinien prowadzić dalsze reformy, między innymi w zakresie ograniczania przywilejów dla sędziów, prokuratorów i służb mundurowych. Dobrym kierunkiem będzie dalsze ograniczenie biurokracji i uproszczenie systemu podatkowego, który znacząco utrudnia działania przedsiębiorcom.

Mniejsza liczba koniecznych do złożenia „papierów” poprawi i ułatwi działanie inwestorom.

### Jak Pan w takim razie ocenia działalność i osiągnięcia Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej?

Strefa stworzyła dużo nowych miejsc pracy w naszym regionie ▶



Lubliniec – wręczenie „Medali za Długoletnią Służbę” nadanych przez Prezydenta RP oraz brązowych odznak Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”



Stanisław Dąbrowa w swoim gabinecie  
w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach



i to nie ulega żadnej wątpliwości. Przyszły do nas ważne, światowe firmy. W dużej mierze jest to zasługa KSSE. Wraz z tymi firmami weszły na nasz rynek nowe technologie i postępuje zmiana wizerunku naszego województwa. Nie ma co się oszukiwać – Śląsk cały

czas jest jeszcze postrzegany przez pryzmat przemysłu ciężkiego, ale coraz lepiej widać, że przemysł motoryzacyjny czy elektroniczny ma w naszym regionie coraz większe znaczenie. O roli, jaką odegrała i w dalszym ciągu odgrywa KSSE, mówią liczby, które przedstawio-

ne zostały w podsumowaniu jej piętnastoletniej działalności. Nie wielka grupa ludzi, która pracuje w KSSE oraz osoby, które jej sprzyjają, spowodowały, że oblicze naszego województwa zdecydowanie się zmieniło w przeciągu tych lat. Można również powiedzieć, że reformy, które były realizowane w górnictwie i zmiany, które nastąpiły, byłyby znacznie trudniejsze w realizacji bez udziału KSSE.

**Wracając do wyborów. Jakie obszary działania, po ewentualnym zwycięstwie, będą dla Pana priorytetowe?**

Są trzy główne dziedziny, w których chciałbym działać: infrastruktura, ochrona środowiska, obszary wiejskie i rolnictwo. Niektórzy twierdzą, że infrastruktura w naszym województwie jest całkiem dobra. W mojej ocenie, powinna ona jeszcze ulec znacznej poprawie. Nowoczesna komunikacja to klucz do dynamicznego rozwoju gospodarczego. Przedsiębiorca będzie inwestował na danym terenie, gdy będzie do niego łatwy dojazd i wyjazd, róż-

Przy kościele w Kidowie z burmistrzem Michałem Otrębskim



nymi rodzajami transportu, również lotniczym. To znacząco podniesie atrakcyjność inwestycyjną i wpłynie na rozwój naszej małej odczyny. W ramach moich działań związanych z ochroną środowiska, bardzo chciałbym zająć się ważną kwestią, jaką jest pakiet klimatyczny. W ograniczaniu praw do emisji CO<sub>2</sub>, należy uwzględnić charakter naszego regionu. Górnictwo, przemysł koksowniczy, chemiczny, hutnictwo. Gwałtowne obniżenie praw do emisji CO<sub>2</sub>, będzie negatywnie wpływać na gospodarkę regionu. Na całą sprawę patrzeć należy kompleksowo. Nie ulega żadnej wątpliwości, że region potrzebuje czasu, żeby dostosować się do zmian.

**W jakim kierunku powinno się rozwijać województwo śląskie?**

Trzeba pamiętać, że województwo śląskie to również Zagłębie, ziemia częstochowska, Podbeskidzie dlatego należy rozwiązywać problemy nie tylko na Śląsku, ale również na tych terenach. Wiele osób wyjeżdża z naszego wojewódz-



Przy OSP w Dobrakowie wraz z burmistrzem Michałem Otrębskim oraz sołtysem Tomaszem Czechem

stwa w poszukiwaniu lepszej pracy. I tutaj powraca kwestia rozwiązań komunikacyjnych. Ich nowoczesność może znacząco zmienić ten stan rzeczy. Jeśli ludzie będą mogli szybko i sprawnie przemieszczać się w obrębie naszego województwa, to mogą decydować się na życie w jednej części regionu, a na pracę w drugiej. Tak jak mówiłem – nowoczesna infrastruktura

to klucz do dynamicznego rozwoju gospodarczego regionu i na tym między innymi powinniśmy się skupić.

Rozmawiała:  
Jolanta Miśków



Spotkanie z Janem Molendą, wójtem gminy Irządza w sprawie zaangażowania Województwa Śląskiego w pomoc gminie





# Stawiam na innowacje!



Biznes zna od podszewki. Sam prowadził działalność gospodarczą i wie, jak złe prawo potrafi ograniczyć wolność w sferze biznesu. Z Kazimierzem Matuszным, posłem Prawa i Sprawiedliwości i tegorocznym kandydatem do Sejmu, rozmawiamy o planach na kolejną kadencję.

## Strefa: Jak to się stało, że znalazł się Pan w polityce?

**Kazimierz Matuszny:** Moje zaangażowanie w politykę można podzielić na dwa etapy. Zaczęło się od studenckiego koła Solidarności w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, gdzie miałem pierwszy kontakt z działaczami z Krakowa. Wtedy byłem zaangażowany w kolportaż Biuletynu Informacyjnego. Wszystko oczywiście pod nosem bezpieki. Potem przyszedł czas Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Po stanie wojennym założyliśmy Akademicką Grupę Oporu na Politechnice Śląskiej w Gliwicach. Wydawaliśmy biuletę, wspieraliśmy delegaturę Solidarności w regionie. A potem nastął czas wyborów w 1989 roku. Byłem w nie mocno zaangażowany. Wraz z końcem pierwszych wyborów samorządowych w 1991 roku rozstałem się z polityką. W Akademickiej Grupie Oporu, którą współtworzyliśmy między innymi ze Sławkiem Skrzypkim, mieliśmy niepisaną obietnicę, że po pierwszych w pełni demokratycznych wyborach wycofujemy się z działalności politycznej

## KTO JEST KIM?

### KAZIMIERZ MATUSZNY

Jest absolwentem Wydziału Automatyki Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Od 2005 roku jest posłem na Sejm RP. Do tego czasu także prowadził własną działalność gospodarczą. Pod koniec lat 70. współpracował z krakowskim SKS-em, był członkiem NZS, a od wprowadzenia stanu wojennego aktywnie uczestniczył w działalności Akademickiej Grupy Oporu – podziemnej organizacji studentów Politechniki Śląskiej. Należy do Ruchu Światło Życie, jest członkiem stowarzyszenia prowadzącego młodzieżowy zespół regionalny.



i skupiamy się na tworzeniu własnych firm. Tak też się stało. Do polityki wróciłem.

### Jednak coś musiało Pana przekonać do powrotu.

Tak. Było to doświadczenie, jakiego nabrałem podczas prowadzenia własnej firmy. Po reformie Wilczek-

-Rakowski w Polsce można było faktycznie odczuć prawdziwą wolność gospodarczą. Jednak konsekwentnie byliśmy jej pozbawiani. Na moich oczach przedsiębiorstwa zakładane przez moich kolegów z czasów studiów upadały. Jednak nie dlatego, bo były źle zarządzane, tylko poprzez kolejne nakładanie barier przez ustawodawców oraz po-





przez niewolnorynkowe działania innych firm we współpracy z administracją. Wyglądało to tak, że jeżeli przedsiębiorca dostrzeże na rynku intratną niszę, zaraz pojawia się znikąd konkurent, który był wyposażony w udogodnienia. Sam doświadczyłem podobnej sytuacji, kiedy prowadziłem handel paliwami. Olej opałowy u producenta kosztował więcej, niż ten który sprzedawał mój konkurent w detalu. Nic dodać, nic ująć.

### Zatem to niezgoda na brak wolnego rynku spowodowała Pana z powrotem do polityki?

W największej mierze tak. Jednak ostateczną decyzję podjąłem po rozmowie ze Sławkiem Skrzypkim. Przyjaźniliśmy się długie lata jeszcze z czasów podziemia studenckiego. Wtedy Sławek stanowił zaplecze struktur naszego regionu i poprosił mnie o wsparcie listy na Podbeskidziu. Były to wybory w 2001 roku. Wyzwanie jakie postawiono przede mną było jednak nieco większe niż przeprowadzenie kampanii wyborczej. Okazało się, że w Okręgu Żywieckim praktycznie trzeba zbudować od podstaw struktur Prawa i Sprawiedliwości. Wtedy Prezes Kaczyński postawił także ultimatum, że jeżeli nie podejmę się stworzenia tych struktur, partia rezygnuje z działalności na tym terenie. Zabrałem się więc za ciężką pracę.

### Czy udało się Panu?

Odpowiedzią na to pytanie niech będzie ostatni wynik w wyborach samorządowych. W powiecie zebraliśmy najwięcej głosów i skutecznie współzrządzimy.

### Wracając do spraw gospodarczych, jak Pan ocenia naszą obecną sytuację?

Aby dokonać pełnej oceny należy jednak wrócić nieco do historii. Polskę po okresie komunizmu można porównać do Niemiec po II wojnie światowej. Proszę zwrócić uwagę w jaki sposób tam traktowano rodzime firmy. Robiono wszystko, aby tworzyć i rozwijać rodzime marki. Dzięki temu dzisiaj gospodarka Niemiec jest jedną

z największych na świecie i największą w Europie. W Polsce z kolei skupiono się na imporcie inwestorów zagranicznych pod zagranicznymi markami. Bynajmniej nie uważam, że to źle. Potrzebowaliśmy i nadal potrzebujemy zewnętrznego kapitału. Jednak błędem był brak mocnego wsparcia dla inwestorów rodzimych. Ta sytuacja oczywiście może jeszcze ulec zmianie, stąd moje dalsze zaangażowanie w politykę i działania podejmowane w regionie.

### Jakie to działania?

Jako poseł oczywiście odpowiedzialny jestem za stanowienie prawa w Sejmie, jednak nie wolno mi zapo-

minąć, że zostałem wybrany przez wyborców z konkretnego regionu. Stąd też moje zaangażowanie w sprawy Żywiecczyny, Podbeskidzia i szerzej całego Śląska. Dowodem tego może być chociażby moje wsparcie dla projektu wprowadzenia Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej na tereny gminy Radziechowy-Wieprz nieopodal Żywca. Niestety z powodów niezależnych od nas projekt tylko w pewnej części się powiódł, ponieważ tylko część z zakładanej powierzchni podlega obecnie pod Strefę. Jednak wierzę, że jest to dobry początek, a mój region dysponuje odpowiednim potencjałem rozwojowym.

### Jak ocenia Pan narzędzia jakimi są SSE?

Znowu posłużę się porównaniem z naszym zachodnim sąsiadem. Tam za stworzenie jednego miejsca pracy przedsiębiorca od razu otrzymuje z budżetu państwa bonus. Nas na taką pomoc nie stać. Korzyści wynikające z zatrudniania przedsiębiorca otrzymuje dopiero w momencie, kiedy jego firma przynosi konkretne zyski. Dlatego specjalne strefy ekonomiczne stanowią rozwiązanie optymalne i należy je wspierać.

### W jakich gałęziach gospodarczych

### upatruje Pan największy potencjał Żywiecczyny?

Oczywiście w pierwszej kolejności w turystyce. Przemawiają za tym dwa argumenty. Po pierwsze położenie geograficzne i klimat. Tu bez względu na porę roku zawsze jest miejsce na wypoczynek. Po drugie zaś ludzie, którzy mają tego pełną świadomość i potrafią wyjść do potencjalnego klienta z odpowiednią ofertą. Kolejną gałęzią jest oczywiście przemysł drzewny. O ile nie wyobrażam sobie, że zasoby leśne naszego regionu mogą sprostać masowej produkcji, o tyle wiem, że znowu

czynnik ludzki jest tu decydujący. Żywiecczyna i Podbeskidzie pełne są wybitnych specjalistów, którzy oferują swoje produkty i usługi na cały kraj i poza jego granice. Pokazuje to dobitnie, że największym atutem regionu jest człowiek, jego przedsiębiorczość i otwartość na nowe rozwiązania.

### Jeśli w najbliższych wyborach otrzyma Pan ponownie mandat posła, czym chciałby Pan zająć się w pierwszej kolejności?

Mimo że w tej kadencji stanowiliśmy opozycję, został zapoczątkowany projekt, który uważam za bardzo ważny i któremu chciałbym poświęcić dużo uwagi. Mówię tu o Komisji Innowacyjności. Moim zdaniem polityk nie powinien zajmować się jedynie tym, co „tu i teraz”, tylko powinien patrzeć w przyszłość. Obecnie sytuacja wygląda tak, że nie mamy szans na konkurencję w produkcji masowej z Chinami. Ich potencjał nie tylko ilościowy, jeśli chodzi o produkcję, ale także jakościowy nieustannie wzrasta. Jedyne na co możemy mieć wpływ to nadawanie tonu poprzez kolejne innowacje w technologii. To jest potencjał, którym dysponuje obecnie Europa, ale również i Polska. W mojej opinii jest to ostatni dzwonek, aby skutecznie wspierać projekty, które przyniosą rozwiązania na tyle innowacyjne, aby móc konkurować na całym świecie. Należy przemyśleć rozwiązania systemowe, które będą wsparciem dla takiej polityki. Świetnym pomysłem, w mojej opinii, jest przedłużenie funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych, które będą premiować zniżkami właśnie projekty innowacyjne, a nie tylko te, które ściągają największe inwestycje pod względem finansowym. Jednym zdaniem: stawiam na innowacje.

Rozmawiał:  
Wojciech Leśny



Spotkanie z ministrem Mariuszem Handzlikiem oraz ambasadorem Republiki Czeskiej w Żywcu. Od lewej: poseł Kazimierz Matuszyny, Poseł Jacek Falfus, ś.p. Mariusz Handzlik i Jan Sechter, ambasador Republiki Czeskiej





## Lider śląskiego SLD



O starcie w zbliżających się wyborach parlamentarnych, gospodarce i niewykorzystanych złożach możliwości Śląska rozmawiamy ze Zbyszkiem Zaborowskim, jedynką listy wyborczej SLD w Katowicach.

### Strefa: Co sprawiło, że zdecydował się Pan na start w tegorocznych wyborach?

#### Zbyszek Zaborowski:

Zajmuję się polityką całe swoje dorosłe życie i zawsze interesowałem się sprawami publicznymi, a szczególnie sprawami Śląska. Byłem już posłem przez czternaście lat, od 1993 r. do 2007 r. i udało mi się w tym czasie wiele zrobić. Nie jest to łatwa praca, ale są momenty satysfakcji, które wiele wynagradzają. Takim momentem był rok 2003, kiedy udało nam się obronić cztery śląskie kopalnie przed likwidacją. Istnieją jednak pewne sprawy „niedokończone” i jakoś nie mogę ich zostawić. Jedną z nich jest reforma samorządowa z 1998 r., którą witaliśmy z mieszanymi uczuciami. Uprawnienia województw samorządowych są niewystarczające. Trzeba do końca usunąć dublowanie się kompetencji i poprawić ustrój na poziomie regionów, tak aby rola marszałka województwa, gospodarza regionu była jednoznacznie ustalona.

### Jeśli odniesie Pan zwycięstwo, jakie założenia będzie Pan starał się zrealizować w pierwszej kolejności?

Do takich priorytetowych spraw na pewno należy dokończenie inwestycji infrastrukturalnych. Województwo śląskie potrzebuje wsparcia w tym zakresie. Zatrzymała się budowa autostrady A1. Od Pyrzowic do Łodzi będzie dziura i „bypass” w postaci „Gierkówki” utrzyma się jeszcze przez dłuższy czas. Trzeba postarać się to zmienić. Na drodze S69, w okolicach Węgierskiej Górki jest do zrobienia mały odcinek drogi, ale z dwoma tunelami. Żeby dro-

### KTO JEST KIM?

#### ZBYSZEK ZABOROWSKI

**Z**e Śląskiem związał się podczas studiów na Uniwersytecie Śląskim, na Wydziale Nauk Społecznych, na którym uzyskał tytuł magistra nauk politycznych. Tutaj odnalazł swoją małą ojczyznę i do rodzinnych Pisarzowic już nie wrócił. Polityką zajmuje się od „zawsze” w teorii i praktyce. Od 1977 r. udzielał się jednocześnie w Socjalistycznym Związku Studentów Polskich i w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Od 2003 r. przewodniczy Śląskiej Radzie Wojewódzkiej SLD. Jest również członkiem Zarządu Krajowego SLD. W latach 1993-2007 był wybierany posłem na Sejm RP II, III, IV i V kadencji. W latach 1999-2001 był radnym Sejmiku Województwa Śląskiego I kadencji, a od stycznia 2008 do grudnia 2010 r. wicemarszałkiem województwa śląskiego. Zajmował się kulturą, gospodarką, promocją i współpracą międzynarodową. Obecnie jest przewodniczącym Klubu SLD w Sejmiku Śląskim. Prywatnie interesuje się historią, szczególnie Polski XVI i XVII w. Lubi zwiedzać wszelkie budowle obronne, zamki średnio-wieczne i cytadele.



ga ekspresowa na Słowację miała sens, trzeba tę lukę uzupełnić. To jest oczywiście domena rządu, ale parlamentarzyści mogą o pewne rzeczy walczyć i o pewnych rzeczach przypominać. Ponadto centrum naszej aglomeracji wymaga połączenia szybką koleją z Pyrzowicami. Nasz katowicki port lotniczy ma ogromne możliwości i warto je jak najlepiej wykorzystać, tym bardziej że nie zapadła jeszcze decyzja o miejscu budowy portu przesiadkowego w Polsce. Oficjalnie mówi się, że powstanie on między Łodzią a Warszawą, ale na razie nie ma żadnych konkretnych odnośnię do tej inwestycji. Warto więc zwiększyć rolę katowickiego lotniska jako międzynarodowego portu

lotniczego poprzez udoskonalenie połączeń drogowych i kolejowych z aglomeracją, ale również z Warszawą i Łodzią. Jest też bardzo ważna kwestia zabezpieczenia przed powodzią. Dłgie lata byłem posłem z Raciborszczyzny i wiem, jak palące są to problemy. Budowa zbiornika wodnego w Raciborzu jest już planowana od wielu lat, ale jej realizacji nie widać. A przecież co roku zdarza się jakaś nowa, duża powódź. Na szczęście nie było powtórek z 1997 r., ale były już sygnały ostrzegawcze, wystarczające, żeby ten zbiornik zbudować. Tymczasem w Polsce nadal zdecydowanie więcej pieniędzy wydaje się na usuwanie skutków powodzi, aniżeli na jej zapobieganie ▶



Zbyszek Zaborowski bierze udział w konferencji „Polska pięknieje”



Tomasz Żak / UMWS

nie. W tej kwestii Polak ciągle nie jest wystarczająco mądry przed szkodą.

**Jak Pan ocenia obecną kondycję gospodarki w Polsce i jak na jej tle wypada nasz region?**

W porównaniu z innymi krajami Polska nie przeszła recesji. Dziś wychodzimy ze stagnacji, jednak

tempo, w jakim to robimy, nie jest wystarczające. Śląskie jest jednak w dalszym ciągu najlepszym miejscem dla inwestorów. Instytut Badań Nad Gospodarką Rynkową po raz kolejny, szósty rok z rzędu ustalił, że wiemy prym w tej „kategorii” i jesteśmy pod tym względem najbardziej atrakcyjni. Jednak to nie znaczy, że możemy spać spokojnie i zasypiać gruszeki w popiele.

**Jak Pan w takim**

**razie ocenia takie narzędzia rozwoju gospodarczego, jakimi są Specjalne Strefy Ekonomiczne?**

To jest według mnie najskuteczniejszy instrument przyciągania inwestorów i tworzenia nowych miejsc pracy. Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna powstała w 1996 r., za rządów SLD i PSL, i ciągle się rozwija, a jej osiągnięcia są imponujące. Myślę, że do listy spraw w miarę pilnych, należałoby dopisać wydłużenie horyzontu działania Strefy. Rok 2020 nie jest już odległą przyszłością i potencjalni inwestorzy mogą się obawiać, że nie zdążą wykorzystać wszystkich ulg podatkowych związanych z podjęciem inwestycji.

**Jaki kierunek, w Pańskiej opinii powinna obrać KSSE w kolejnych latach?**

Warto się zastanowić nad preferencjami dla wysokich technologii. Czas zastępowania, oczywiście

Wręczenie Nagród Marszałka Województwa Śląskiego za wydarzenie muzealne 2007 r.



Tomasz Żak / UMWS

w jakimś stopniu, przemysłu ciężkiego przez przemysł motoryzacyjny był dobrym czasem w sensie restrukturyzacji gospodarki województwa śląskiego. Pozytywnie trzeba oceniać również zmianę w strukturze gospodarki. Obecnie 60 proc. działalności gospodarczych w naszym regionie stanowią usługi, a 40 proc. przemysł. Jednak dzisiaj chodzi nam o rewolucję naukowo-technologiczną, o biotechnologie, o informatykę. Cały czas mamy do czynienia z nowymi wyzwaniami przyszłości i mamy ogromny potencjał, aby im sprostać. Wystarczy spojrzeć na Gliwice, w których jest duże nagromadzenie instytucji naukowo-technicznych, branżowych. Myślę, że nasze możliwości na tym polu nie zostały jeszcze wystarczająco wykorzystane. Zastanowiłbym się również nad delikatną modyfikacją zasad przyznawania ulg podatkowych nowym inwestorom. Chodzi o to, żeby to ci inwestorzy otrzymywali znaczące ulgi, którzy

faktycznie są „nowi” w naszym kraju, a nie ci, którzy już u nas działają, tylko skuszeni ulgami podejmując decyzję o przeniesieniu swojego zakładu do strefy. Taki „nowy” inwestor w strefie nie wygeneruje zbyt wielu nowych miejsc pracy. Oczywiście ta zmiana przyczyni się do rozwoju firmy i przyniesie obustronne korzyści, ale nie takie, jak w przypadku całkiem nowego inwestora, który w swój zakład inwestuje po raz pierwszy. Rozważyłbym, czy w kwestii ulg dla inwestorów, którzy przenoszą swój zakład czegoś nie zmienić.

**Jakie zatem instrumenty wsparcia dla przedsiębiorców postrzega Pan jako najbardziej rozsądne i najkorzystniejsze?**

Dzisiaj podstawowym instrumentem są fundusze europejskie, zwłaszcza te zawiadywane przez Śląskie Centrum Przedsiębiorczości, które jest agendą Wydziału

Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego i jego główną misją jest wsparcie przedsiębiorców. Jako pożyteczne i ważne postrzegam wsparcie pochodzące z funduszy europejskich, a przeznaczane na promocję, organizację wystaw, udział w targach inwestycyjnych. Nie mniej ważne są instrumenty, którymi dysponuje Wojewódzki Urząd Pracy i powiatowe urzędy pracy. Środki te, częściowo pochodzące z funduszy unijnych, przeznaczane są na różne formy zwalczania bezrobocia poprzez podnoszenie lub zdobywanie całkiem nowych kwalifikacji czy staże absolwentkie. Jednak narzędzia, którymi operuje strefa, są najbardziej efektywne dla przedsiębiorcy, bo ulga podatkowa to najbardziej konkretna rzecz, którą można po prostu niejako odrobić inwestując.

*Rozmawiała:  
Jolanta Miśków*



Podpisanie porozumienia o utworzeniu w Zabrzę Międzynarodowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Dziedzictwa Przemysłowego dla Turystyki

Tomasz Żak / UMWS



# Coneser Club

Do zobaczenia  
w Klubie Inwestora

zapraszam

Szymon Pogoński  
+48 516 195 004  
sz.pogonski@coneserclub.pl

Klub Inwestora Coneser Club przy KSSE

Wojewódzka 42, 40-026 Katowice, Tel.: +48 32 355 88 88  
www.coneserclub.pl

# Strefa KLUBOWA

STARE MIASTO – NOWY ŚWIAT

str. II

ŚWIĘTOWANIE W UJEŹDZIE

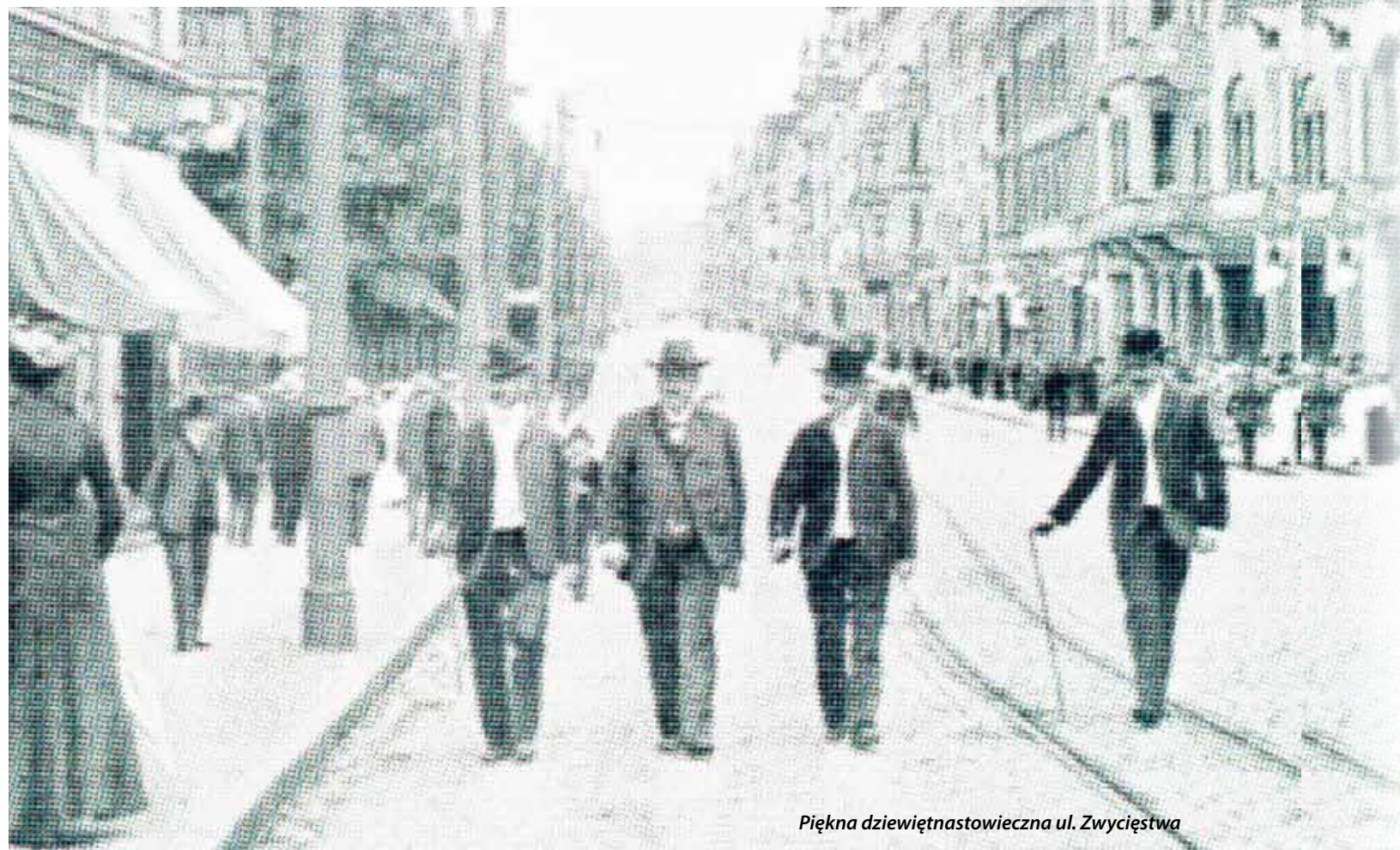
str. VI





# Stare miasto – nowy świat

Do Gliwic zagląda coraz więcej turystów – z kraju i zagranicy. Żeby nie chwalić cudzego, swego nie znając – przedstawiamy Gliwice. Nowoczesne miasto, oparte na wielowiekowej tradycji.



*Piękna dziewiętnastowieczna ul. Zwycięstwa*

## **Magiczne zakątki**

Listę miejsc koniecznych do zobaczenia w Gliwicach otwiera Stare Miasto z pełnym urokiem rynkiem. Gliwicka starówka zachowała owalny kształt wytyczony ulicami Dolnych i Górnych Wałów, pochodzący jeszcze ze średniowiecza. Ratusz, gotycki kościół Wszystkich Świętych z barokowym wystrojem, fragmenty murów obronnych, zrekonstruowany fragment Bramy Raciborskiej oraz Zamek Piastowski tworzą niepowtarzalny klimat miasta. Nietypowym elementem zdobiącym rynek jest fontanna z Neptunem z 1794 r. Pojawiła się na gliwickim rynku w czasie, kiedy budowano Kanał Kłodnicki – wodny szlak transportowy łączący Gliwice z Odrą. Decyzja o jego budowie zapadła w 1792 r., niemal równoległe z decyzją o budowie Królewskiej Odlewni Żeliwa. Tak więc, gliwicki rynek przypomina nie tylko o średniowiecznym rodowodzie miasta, ale także o początku jego nowej historii związanej z rewolucją przemysłową.

## **Spacerując...**

Przechadzka ulicą Zwycięstwa, jedną z najpiękniejszych dziewiętnastowiecznych ulic w Polsce jest punktem obowiązkowym wizyty w Gliwicach. Została ona wytyczona w latach 1875-1880, łącząc stary dworzec kolejowy z rynkiem i szybko stała się najbardziej reprezentacyjnym traktem miasta. Jej zabudowa ukazuje bogactwo stylów i tendencji artystycznych w architekturze przełomu XIX i XX w. Spacerując ulicą Zwycięstwa, warto nieco zboczyć z trasy i zwiedzić Willę Caro, miejską rezydencję przemysłowca Oscara Caro, a obecnie główną siedzibę gliwickiego Muzeum. Na skrzyżowaniu alei Przyjaźni z ul. Zwycięstwa powstał w latach 90. XIX w. kompleks budynków przylegający do narożnej kamienicy zwanej „Domem Viktorii”. Znajdował się w nim między innymi teatr, który został spa- ▶

*Na gliwickim rynku swoją urodą zachwyca Ratusz z XV w.*



*Palmiarnia miejska – odrobina egzotyki w środku miasta*





lony wraz z całym wyposażeniem w 1945 r. Obecnie obiekt funkcjonuje jako zabezpieczona ruina pod nazwą „Ruiny Teatru Miejskiego”. W magicznej atmosferze tego miejsca odbywają się spektakle teatralne oraz różnorodne wydarzenia artystyczne.

### Egzotyczna wyspa w centrum miasta

W II poł. XIX w. parki miejskie i tzw. ogrody tematyczne świadczyły o prestiżu miasta, a dla zamożnych mieszkańców, spacer promenadą był tak samo ważny, jak wyjście do teatru czy opery. Początki gliwickiej palmiarni sięgają lat 80. XIX w. Jednak jej znaczący rozwój rozpoczął się od zorganizowanej w 1924 r.

wystawy roślin egzotycznych, dzięki której wzbogacono o cenne okazy ekspozycję palmiarni. Do dziś można podziwiać trzy pozyskane w tamtym czasie palmy. Obecnie w czterech pawilonach o powierzchni liczącej blisko 2000 m kw. można oglądać rośliny tropikalne, sukulentki i rośliny użytkowe – łącznie 5600 okazów. Najwyższy pawilon ma 22 m wysokości i przeznaczony jest dla najstarszych, ponadstuletnich palm. Obok bujnej roślinności podziwiać tu można również egzotyczne zwierzęta i ptaki. Podobnie jak w I poł. XX w., tak i dziś, fragment egzotycznej wyspy w samym sercu miasta stanowi doskonałe miejsce do odpoczynku na łonie natury i punkt obowiązkowy na turystycznej mapie Śląska.

### Najwyższa w Europie

Na Szlaku Zabytków Techniki znajduje się gliwicka radiostacja, wybudowana w 1935 r. przy ulicy Tarnogórskiej. Jej fale radiowe docierały wieczorami do każdego zakątka na Starym Kontynencie, a także do Ameryki Północnej. Maszt



Wnętrze radiostacji (zdjęcie z 1960 roku)

anteny nadawczej radiostacji jest obecnie najwyższą drewnianą budowlą w Europie – mierzy 111 metrów, a jej belki łączy 16 tys. śrub mosiężnych. Na zwiedzających największe wrażenie robi wieczorem – kiedy jest oświetlona ośmioma potężnymi reflektorami. Ostatniego dnia sierpnia 1939 r. do radiostacji wkroczyła siedmioosobowa grupa funkcjonariuszy niemieckich służb specjalnych przebranych za powstańców śląskich. Był to jeden z kilku zainscenizowanych przez Niemcy incydentów granicznych, o które obwiniano Polskę. Gliwicka prowokacja stała się dla Hitlera doskonałym pretekstem do rozpoczęcia II wojny światowej. Będąc na ul. Tarnogórskiej można zobaczyć wnętrze stacji nadajnika, w której doszło do prowokacji.

### Rewolucja przemysłowa

Najstarszym zakładem przemysłowym w Gliwicach była Królewska Odlewnia Żeliwa, której budowę rozpoczęto w 1791 r. W pięć lat później uruchomiono w niej jeden z pierwszych w Europie, wielki piec opalany koksem, którego projektantem był John Baildon – szkocki inżynier,

autor wielu ważnych projektów w początkach epoki przemysłowej na Górnym Śląsku. Wykorzystanie koksu zamiast węgla drzewnego do opalania wielkich pieców hutniczych było rewolucyjną zmianą, otwierającą drzwi nowej, przemysłowej cywilizacji. Królewska Odlewnia Żeliwa znana była także z produkcji odlewów artystycznych. Ich duży zbiór zobaczyć można w Oddziale Odlewnictwa Artystycznego w Centrum Edukacji i Biznesu – Nowe Gliwice.

*Oprac. Jolanta Miśków  
we współpracy z CIKiT  
na podstawie publikacji Muzeum  
w Gliwicach: „Gliwice znane  
i nieznane”, t. I, II.  
Foto: archiwalne zbiory Muzeum  
w Gliwicach, W. Hombek,  
Sz. Janiczek, A. Witwicki,  
L. Węglorz*

### I DLA MIESZKAŃCÓW, I DLA TURYSTÓW

Od 2010 r. działa w Gliwicach Centrum Informacji Kulturalnej i Turystycznej. Z usług Centrum korzystają mieszkańcy miasta, aglomeracji, a także rosnąca liczba przyjeźdźców. – Do Gliwic przyjeżdża coraz więcej turystów nie tylko z naszego kraju, ale i z zagranicy. Kieruje nimi autentyczna ciekawość Śląska. Najbardziej cieszy to, że wielu turystów deklaruje ponowne odwiedziny – mówią pracownicy Centrum. Punkt oferuje wydawnictwa turystyczne, foldery, mapy, a także publikacje związane z historią i kulturą regionu.



Industria – alegoryczne wyobrażenie przemysłu. Rzeźba wykonana w Królewskiej Odlewni Żeliwa w Gliwicach

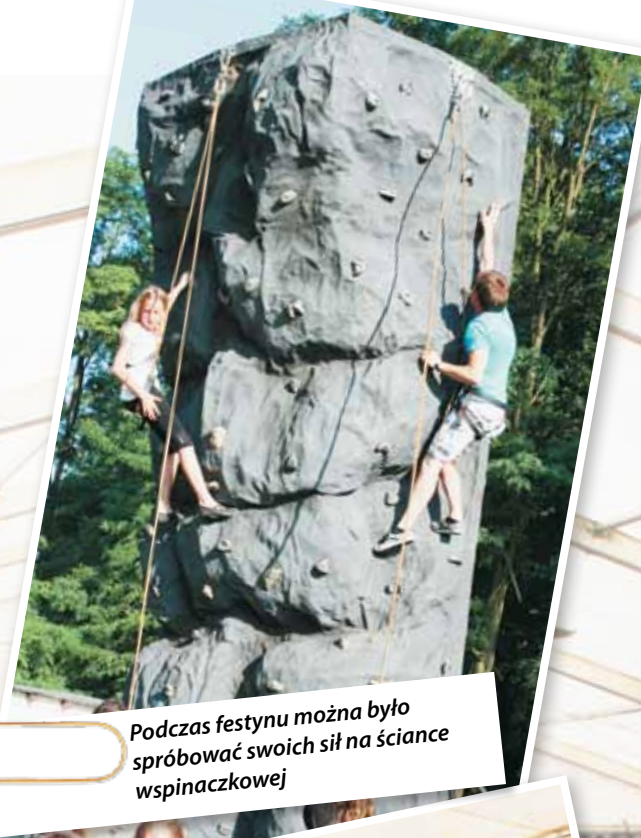


# Świętowanie w Ujeździe

W lipcu gmina Ujazd świętowała swoje 788. urodziny! Tegoroczne obchody trwały dwa dni. Pogoda dopisała, atrakcji nie brakowało, a liczni goście – nie zawiedli.

Na obchody Dni Ziemi Ujazdowskiej przybyło wielu znakomitych gości. Przy stołach pod namiotem biesiadnym zasiadli m.in.: Józef Sebesta – Marszałek Województwa Opolskiego, Antoni Jastrzębski – Wicewojewoda Opolski, Józef Swaczyna – Starosta Strzelecki, a także Jerzy Łoik – Wiceprezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Nie zabrakło również gości z zaprzyjaźnionej gminy Lobenstein z Niemiec. Bogaty program przyniósł moc atrakcji. Występ Andrzeja Rybińskiego, góralskie show taneczne, śląska biesiada, a także widowisko plenerowe – taniec elfów w wykonaniu Teatru Ognia Avatar z Legnicy cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Dla dzieci, oprócz bajkowych postaci na szrudłach, warsztatów robienia baniek, malowania twarzy i spacerów po linie, dużą niespodzianką były spadające z nieba... cukierki, którymi częstowali paralotniarze z Balcarzowic.

Jolanta Miśków



Podczas festynu można było spróbować swoich sił na ścianie wspinaczkowej



Wśród licznych uczestników imprezy nie zabrakło Jerzego Łoika, Wiceprezesa KSSE



Wspólny występ chóru Froshin z chórem z Lobenstein – partnerskiego miasta Ujazdu



Śląskie biesiadowanie w rytm znanych melodii zapewnił zespół „Szlagier maszyna”



Dwa dni świętowania obfitowały w liczne występy artystyczne. Swoje umiejętności taneczne zaprezentowali nawet najmłodszy



Tegoroczne obchody Dni Ziemi Ujazdowskiej uświetnił koncert Andrzeja Rybińskiego



Góralskie show w wykonaniu zespołu „Konie” z Kędzierzyna i miejscowej grupy tanecznej „Cuxy”



A po zmroku... taniec z ogniem w wykonaniu elfów z legnickiego „Awataru”



# Terminal Zwardoń.

## Logistyka bez granic.



## NOWY OBSZAR KSSE

- Ulgi podatkowe.
- Plan zagospodarowania: tereny zabudowy techniczno-produkcyjnej, w tym obiekty produkcyjne, składy i magazyny.
- Od strony południowej – ogrodzenie przemysłowe.
- Teren częściowo zabudowany i zagospodarowany z utwardzonym terenem pod plac manewrowy i parking.
- Uzbrojenie: energia elektryczna, agregat prądotwórczy, wodociąg, kanalizacja deszczowa i sanitarna, telefon oraz oświetlenie terenu.
- Dojazd z drogi państwowej o nawierzchni asfaltowej.

Nieruchomość zabudowana budynkami oraz budowlami byłego Zakładu Drogowych Przejść Granicznych w Bielsku-Białej zlokalizowana w Zwardoniu, gm. Rajcza.

Nieruchomość znajduje się przy granicy ze Słowacją w gminie Zwardoń.

Powierzchnia objęta statusem KSSE: 5,45 ha.

Budynek główny o powierzchni użytkowej ok. 5.700 m<sup>2</sup> i 7 budynków pomocniczych o łącznej powierzchni ok. 1.200 m<sup>2</sup>.

Wiaty na powierzchni ok. 3.500 m<sup>2</sup>.

**Kontakt:**

Podstrefa Jastrzębsko-Żorska  
Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A.  
al. Wojska Polskiego 4  
44-240 Żory

**Piotr Sikora, Specjalista ds. Rozwoju**

tel. 32 43 51 613, 606 67 10 96

e-mail: zory@ksse.com.pl